

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Num. pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało adjunktów technicznej kontroli skarbowej Piotra Steinkellera i Józefa Tuleję c. k. kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX. klasie rangi, a asystenta technicznej kontroli skarbowej Andrzeja Lniskiego c. k. adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował: oficjała rachunkowego Władysława Wojciechowskiego, rewidentem rachunkowym, asystentów rachunkowych Zygmunta Kostkę i Kajetana Biegańskiego oficjałami rachunkowymi, Zygmunta Dienera asystentem rachunkowego c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, tudzież praktykantów rachunkowych wyższego sądu Platona Mierczuka i Bolesława Krokowskiego, wreszcie kulantę rachunkowego Mirona Rudawskiego go asystentami rachunkowymi, w końcu Włodzimierza Bobownika, praktykanta rachunkowego c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, Zygmunta Hossmanna byłego słuchacza praw i Józefa Złotenko abiturienta gimnazjalnego, praktykantami rachunkowymi przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało oficjała rachunkowego

Edmunda Kienzlera, kontrolorem ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcji skarbu w X. klasie rangi.

Dnia 27 lutego 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, X zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 36. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 14 stycznia b. r., o upoważnieniu kilku węgierskich krajowych urzędów cłowych do ekspedycyowania nadchodzących pocztą z zagranicy przesyłek roślin.

Nr. 37. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 27 stycznia b. r., w sprawie przekształcenia c. k. urzędu cehowniczego, niemniej urzędu do skupowania złota i srebra w Bregency, na ekspozyturę urzędu cehowniczego i o urządzeniu ekspozytury urzędu cehowniczego w Innsbruku.

Nr. 38. Trzeci dodatek do przepisów wykonawczych IV głównego rozdziału ustawy z dnia 25 października 1896 (Dz. u. p. nr. 220) w sprawie bezpośrednich podatków osobistych (obwieszczenie reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 15 lutego 1898) i w sprawie uiszczania podatku osobisto-dochodowego oraz podatku od wyższych płac służbowych przez pensjonistów przebywających za granicą.

Nr. 39. Rozporządzenie Cesarzkie z dnia 21 lutego b. r., mocą którego zezwolono na pobór kontyngentu rekrutów, potrzebnego do utrzymania na właściwej stopie wojska, marynarki wojennej i obrony krajowej w r. 1898.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 marca.

Nie można się dziwić, iż W. Porta używa wszelkich środków i dróg, aby przekonać Europę, iż zawarte w memoriale rządu sofijskiego szczegóły o strasznych nadużyciach władz tureckich popełnionych wobec ludności bułgarskiej w Macedonii, są tendencyjnym, złośliwym wymysłem, gdyby bowiem tylko część tego co zawiera ów memoriał było prawdziwym, brakłoby słów na wyrażenie oburzenia i wzgardy dla administracji tureckiej. Według tego dokumentu wręzonego w swoim czasie przez agenta dyplomatycznego Bułgarii w. wezyrowi, aresztowania odbywały się gromadnie a uwięzionych bez względu na stan i wiek, poddawano wyrażonemu katuszom i wymuszano na nich najpotworniejsze zeznania. W samym wilajecie kossowskim spędzono do turmy 592 osób, pomiędzy temi 30 nauczycieli i kilkunastu duchownych. Memoriał podaje tak dokładne szczegóły o aresztowaniach, niemniej o sposobach w jaki ich torturowano, że mimowoli nasuwa się pytanie: czy to wszystko może być płodem samej tyfii, fantazji lub mistyfikacji? A należy i to uważać, że korespondent *Pol. Corr.* z Uesinebu, nim rząd bułgarski wystąpił oficjalnie ze swemi rekryminacjami ogłosił dwa liście w których zwrócił uwagę Europy na dokonywane w Macedonii barbarzyństwa i na poparcie swoich oskarżeń przytoczył różność przerażających szczegółów. Musi zastanawiać, że gdy kółka decydujące w Konstantynopolu bezpośrednio po odebraniu memoriału przyznawały istnienie nadużyć, chociaż nie w takich rozmiarach, jako to zarzucił rząd sofijski, a sultan wezwał nawet do siebie p.

Markowa i przyrzekł z jednej strony wypuszczenie na wolność uwięzionych, a z drugiej surowe ukaranie urzędników którzy spełniali rolę katów, pojawił się nagle okólnik W. Porty zaprzeczający w czambuł wszystkim wiadomościom o torturach i nazywający to co przytacza dokument bułgarski oszczerstwem i prostym wymysłem. Nie uszło uwagi, że przed ogłoszeniem owego okólnika organ dworu sułtańskiego *Malumat* zamieścił komunikat napadający tak gwałtownie na Bułgarię, iż mimowoli powstały złud domysły o znacznym napięciu stosunków pomiędzy lenniczem księstwem a zwierzchniczym mocarstwem. W komunikacie tym powiedziano:

„Zachowanie się Bułgarii w ostatnich czasach zmierza wręcz do zakłócenia pokoju i wywołania niebezpiecznych zakłóceń.

„W Sofii gdzie tak zuchwale mówią i piszą o tureckim barbarzyństwie, o okrucieństwie wojsk i władz sułtańskich powinny sumiennie oceniać własne niegodziwe czyny. Bułgarskie bandy tak liczne, że niepodobna, aby ich nie widziały posterunki książęcego rządu, przekraczają granicę i dokonywują najazdu na tureckie terytorium, postępują z niesłychanym okrucieństwem. Spaliły miasto Mendelik i wszystkie okoliczne wioski muzułmańskie; napadły i zrabowały miasteczko Koczana, gdzie zamordowały Kiasima beya i urzędnika austro-węgierskiego konsultatu Zlatko effendygo.

„Opis tych wypadków podały sofijskie gazety, wychwalając bandytów, jakby jakichś legendowych bohaterów. My wiemy, że szef jednej takiej bandy otrzymuje pensję od rządu bułgarskiego i składa mu raporty. On to właśnie w miasteczku Serresie namawiał zamożnego Macedończyka Laskarego i jego teścia Safrana, aby zorganizowali powstanie, a gdy ci na to nie przystali, kazał ich zamęczyć na śmierć w sposób barbarzyński. Któż zakłóca stosunki w

66)

ABGAR-SOLTAN.

NEA

XI.

(Dokończenie).

Wkrótce nadszedł i Ribicz i śmiejąc się serdecznie, doniósł, że majtkowie z „Paribrodu“ z całą troskliwością przetrzymali Herzpinkla dotychczas.... Dodał przy tem, że jacht, przygotowany do podróży, stoi już w przystani Abbazyjskiej i czeka rozkazu Demszyńskiego do odplynięcia.

Powiedziawszy to wyjął Ribicz tysiąc guldenowy banknot i oddał Demszyńskiemu dla Herzpinka. Wkrótce potem Demszyński, żegnany serdecznie przez Granowskich i gro-rano, kazawszy wypuścić Herzpinkla z karceru, doręczył mu za pokwitowaniem przeznaczone dla niego pieniądze. Herzpinkel usiłował jeszcze w ostatniej chwili wytargować coś więcej, próbował gniewać się i grozić, ale w końcu uleść musiał.

Tegoż samego roku, w niedzielę po Wielkiejnocy, nad ranem parostatek Lloyd, na którym jechał Demszyński, zarzucał kotwice w porcie fiumańskim.

Na grobli portowej stali oczekując na Demszyńskiego, Poleski, Ribicz, Wiktor i Oleś. Wymachując chustkami i kapeluszymi wydawali rozradowane okrzyki powitalne na część przybywającego przyjaciela.

Po zarzuceniu pomostu, Demszyński wyszedł na ląd jeden z pierwszych i z ogromną serdecznością uściskał się ze wszystkimi, którzy oczekiwali jego przybycia.

Zatrzymali się jeszcze chwilę przy komorze celnej, gdzie przetrząsnęto pakunki Demszyńskiego i ruszyli na pokład „Stephanie“.... Przez drogę dowiedział się Demszyński, że „Euco“ sprzedany bardzo korzystnie; kupiono go do Konstantynopola, gdzie spełnia służbę spacerowego okrętu po Bosforze. Oleś, strapienym głosem nie omieszkł mu obwieścić, że Granowsy na kilka tygodni przed Wielkanocą wyjechali z Abbazii.

W ogóle z dawnych znajomych nikt prawie nie pozostał, ale przybyło wiele nowych osób z kraju i teraz byłyby wcale liczne herbatki u pani Żyromskiej, na których i Nea bywała i bardzo się podobała wszystkim polskim paniom, a co do panów, to wszyscy bez wyjątku się w niej kochali.

Opowiadał to Wiktor a później nachylił się do ucha Demszyńskiego i szepnął:

— Niech pan sobie wyobrazi, że Oleś niby to płacze jeszcze po hrabiance Jadwidzie, ale naprawdę zakochał się na śmierć w Nei i pisze do niej wiersze....

— Odkocha się! — odpowiedział autor. — Z pewnością! — potwierdził hultajowaty braciszek — ale i po niej musi się wypłakać, on już ma taką naturę skłoną do płacziwej miłości.

Demszyńskiemu było tak wesoło i swobodnie, jak by stapał po ojczyznej niwie. Ze wszystkimi witał się, jak z dawnymi serdecznymi znajomymi.... każdy dom, szyl lub kamień wydawał mu się swój i cieszył się, że odnajduje go na tem samym miejscu, gdzie go pozostawił.

Weseli na statek, który jakby umyślnie na nich czekał, bo zaraz po ich wejściu ruszył z miejsca.... Podróżnych było mało, więc Poleski wziął powieściopisarza w objęcia i począł mu serdecznie dziękować, że pospieszył na jego ślub. Później objaśniał mu, kiedy się co miało odbywać. A więc w kwietną niedzielę, to jest dziś, miały wyjść ostatnie zapowiedzie w Abbazii i we Fiume.... Następnie we wtorek oboje narzeczeni

mieli razem przystąpić do spowiedzi i do komunii świętej, a wieczorem proszona herbatka u pani Żyromskiej, rodzaj dziewięcioletniego wieczeru, na który dostali zaproszenia wszyscy znajomi Polacy. Ślub odbędzie się we środę w Tersato rano przy Mszy, po ślubie śniadanie na kilka osób u Ribicza i zaraz po śniadaniu państwo młodzi wyjadą do Sliw-Palanki, majątności panny młodej.

— Ciebie zabieramy z sobą — zdecydował Poleski, kończąc wyłuszczać Demszyńskiemu ten program zamierzonych uroczystości.

— Nie, mój drogi! Ja z manatkami zabieram się we środę do Fiume i stąd prosto o ósmej wieczorem ruszam do kraju, nie zatrzymując się nawet w Pesce.

Tymczasem „Stephanie“ dobiła do Abbazyjskiej przystani i przyjaciele poprowadzili Demszyńskiego w tryumfie do „Hausnerki“, gdzie oczekiwał go ten sam pokój, w którym mieszkał w zimie.

W parę dni później ślub Poleskiego odbył się w kościółku na Tersato. Orszak weselny był bardzo nieliczny, ale kościół był nabit ciekawymi, zwabionymi głośną piękną panną młodą i awanturnictwem przygodami, które to małżeństwo poprzedziły.... Nea ubrana była w zwykły strój oblubienicy, używany przez dziewczęta z ludu w fiumańskiej okolicy i było jej przesłiznie w białej muslinowej spódnicy i błękitnym staniku. Robiła wrażenie polnego kwiatka.... Pani Żyromska wystąpiła wspaniale, w aksamitnej sukni z długim trenem koloru metalicznej miedzi.... Robiła wrażenie królowej.

Blasku dodawali całemu orszakowi opiekunowie panny młodej, generał hr. Sereni i br. Pajukowicz, oboje we wspaniałych węgierskich strojach, kapiących od złota i drogich kamieni.

Państwo młodzi powtarzali słowa przysięgi w języku kroackim; Poleski nie omylił

się ani razu, bo na kilka dni naprzód wyuczył się był doskonale całej rotty na pamięć.

Oboje choć wzruszeni, mieli jednak swobodnie i wesoło twarze i czuć było, że będą z sobą szczęśliwi.

Na Demszyńskim ceremonia ta kościelna zrobiła ogromne wrażenie. Niemal więcej był wzruszony niż sam pan młody. Dziwne jakieś wrażenia przez mózg mu przebiegały i pragnął być sam i dumać nie nakładając myślow swym żadnych pęt ani czasu, ani otoczenia....

Z niechęcią więc podał rękę jakiejś pannie Anieli, dalekiej krewnej pani Żyromskiej, którą tu umyślnie na tę uroczystość sprowadzono z kraju. Nie patrzył nawet na nią, ale okiem gonił państwo młodych, przeciskających się przez tłum, ku głównemu wyjściu.

— Numa poszła za Pompiliusza — pomyślał w duchu i zadawał sobie pytanie: — Czy i on kiedy znajdzie przeznaczoną mu „Numę“.

Panna Aniela tymczasem powtarzała w myśli po raz setny może, że zawiodła się bardzo na literatach i że to są ludzie bardzo niegrzeczni i nieuprzejmi.... Nie miała jednak odwagi tego głośno powiedzieć, choć gdyby się była na to odwagę zdobyła, to byłaby z pewnością zwróciła na swą osobę uwagę kroczącego obok niej drużby....

Z kościoła ruszył cały orszak powozami, które młody Parowicz sprowadził był z Paribrodu, prosto do małego domku Ribicza, gdzie było zastawione śniadanie dla państwa młodych i gości.... Jedzono mało, pito dużo i to różne wina, mówiono jeszcze więcej wszystkimi możliwymi językami.

O drugiej państwo młodzi, szczęśliwi i uśmiechnięci odjechali do Sliw-Palanki.... Cały orszak weselny, po kordylnych pożegnaniach i wypiciu wszelkich możliwych toastów, rozjechał się.... Abbazia opustoszała na długo....

całym pasie pogranicznym, kto szerzy ideę wielko-bułgarską, kto rozrzuca świstki, zapowiadające wojnę, która wybuchnie na wiosnę, a skończy się przyłączeniem do Bułgarii wszystkich ziem aż do morza Egejskiego? Wszakże to wszystko wychodzi z Sofii, tam są drukowane owe świstki. Rozlegają się skargi na rząd sułtański, że z opryskami postępuje podług przepisów kodeksu karnego; poczytywanem to bywa za okrucieństwo, za dowód barbarzyństwa, a tymczasem nielojalne postępowanie Bułgarii nigdzie nie spotyka się z nagana. My jednak uchylamy od siebie odpowiedzialność za skutki takich praktyk, które uważamy wprost za zdradzieckie.

Nie wchodząc po czyjej stronie jest słuszność, to jedno można stwierdzić na podstawie bezstronnych sprawozdań, że położenie w Macedonii jest poważne i że jak zaznacza korespondent konstantynopolski *Pol. Corr.* — nagromadziło się tam tyle palnego materiału, że zachodzi istotnie obawa aby pożar nieogarnął całego półwyspu bałkańskiego. Dyplomacya w stolicy tureckiej uważała też za swój obowiązek zwrócić uwagę W. Porty na ten stan rzeczy i skłonić ją do zaniechania wszystkiego coby mogło rozbudzić jeszcze bardziej i bez tego silne rozdrażnienie wśród ludności bułgarskiej.

Z Sejmów krajowych.

Sejm czeski — w nieobecności posłów niemieckich — przeprowadził wczoraj ogólną rozprawę nad budżetem; dzisiaj rozpocznie się rozprawa szczegółowa a celem jej przyspieszenia odbędą się posiedzenia wieczorne. — Sejm zamknięty zostanie we czwartek.

Rektor Uniwersytetu niemieckiego profesor Ulbrich zawiadomił Marszałka krajowego, że solidaryzując się z oświadczeniem dr. Lipperta, występuje również z Sejmu.

Zagajając w sejmie dyskusję budżetową, sprawozdawca poseł Forszt, ze względu na nieobecność Niemców, zwrócił wczoraj uwagę, że niemieccy posłowie głosowali w komisji budżetowej za wszystkimi przedłożonymi wnioskami, że więc za budżet odpowiedzialnymi są na równi z posłami czeski.

Pos. Waszaty, zwalczał preliminarz i zwrócił się przy tej sposobności przeciwki znannemu oświadczeniu, jakie Rząd złożył w sobotę.

Drugi mówca p. Edward Gregr, czynił Rządowi odpowiedzialnymi za położenie finansowe kraju. Winię smutnego położenia finansowego przypisać należy — zdaniem mówcy — systemowi centralistycznemu, który ciąży nad bogatym i pracowitym krajem i pozbiera siły obu narodowości. Czechy — w porównaniu z siłą podatkową innych krajów — oddają na rzecz państwa o 29 milionów więcej, aniżeli na nie przypadałoby według miary innych krajów. Mowca zapytuje, dlaczego Niemcy nie łączą się z Czechami, aby wybawić kraj z tego niefortunnego położenia? Mowca podniósł dalej, że

narod czeski dotychczas nigdy jeszcze niko go nie wynarodowił, ani nie zezechizował, podczas gdy naród niemiecki gnębi i germanizuje wiele słowiańskich narodowości. Całe wschodnie Niemcy były dawniej słowiańskimi, jak n. p. Poznańskie. Mowca przyznaje się do panslawizmu — ale w tem znaczeniu, że chce widzieć wszystkie słowiańskie narody w Austrii zjednoczonymi, w związku odpornym, który ma bronić dalszego posuwania się nawały niemieckiej i dać bezpieczeństwo Słowianom w Austrii. W kwestyi, która obecnie nurtuje kraj cały, nie chodzi wyłącznie o Czechy, ale o przyszłość całego Państwa. Sobotnie oświadczenie Namiestnika wywołało wśród Czechów wielkie rozgoryczenie; oświadczenie to ma jednak tę dobrą stronę, że naród czeski będzie teraz wiedział, czego się trzymać. Oświadczenie to było krótkie, jasne i wyraźne; taką też będzie odpowiedź czeskiego narodu.

Posel Baza oświadczył, że naród czeski musi trwać w najostrejszej opozycji aż do czasu, w którym Rząd spełni zupełnie swe zobowiązania prawno-państwowe. Następnie mowca wyraża ubolewanie z powodu, że wobec jednomyślnego i zgodnego postępowania Niemców, Czesi w Pradze, Bernie i Ołomuńcu działają niejednolicie, a nawet wprost odmiennie; mowca skarżył się także, że na interpelacje ze strony niemieckiej, wnoszone w sejmie, odpowiedzi dawane są natychmiast, a na interpelacje z czeskiej strony później lub wcale nie. Mowca wystąpił dalej przeciwko wszelkim zamysłom podziału kraju na trzy części, w zapowiedzianych nowych rozporządzeniach językowych — i oświadczył, że wszystkie dotychczasowe akta rządowe gabinetu br. Gautscha zasługują na jak najbardziej stanowczy opór. Ponieważ mowca chciał wciągnąć do dyskusji Koronę, przeto marszałek krajowy przerwał mu, a za końcowe słowa mowy przywołał go do porządku.

Posel Harrach podniósł doniosłość i wprost konieczność istnienia Austrii dla egzystencji Czech — a zarazem wskazał na to, jak ważnymi są na odwrót Czechy dla Austrii. Czesi nie przestają obstawać przy swych zasadach i podawać Niemcom ręki do zgody. Skoro idea austriacka zwycięży, Niemcy będą musieli iść za Czechami. Każdy czeski patriota jest równocześnie austriackim patriotą. Naród czeski musi trzymać się zasady jednności królestwa czeskiego, a na inne słowiańskie narody Monarchii wpływać w duchu austriackim. Jeżeli Czesi zawsze mają zwrócone oczy na Austrię, musi Austrija zwracać swą uwagę na Czechy, a nie postępować tak, jak dawniejsze Rządy. Następnie mowca domagał się przywrócenia sejmom prawa wybierania posłów do Rady państwa i wyraził nadzieję, że Niemcy powrócą niebawem do sejmu. Mowca chciał zaproponować wybór nieustającej komisji sejmowej dla reformy ordynacji krajowej, — odstąpił jednak od tej myśli w obec usunięcia się Niemców z sejmu. Obecnie zwraca się do Wydziału krajowego z wezwaniem, aby przedłożył projekt reformy ordynacji wyborczej z zaprowadzeniem, piątej kuryi. Rząd nie mógł inaczej przemówić, jak to uczynił w ostatnim oświadczeniu, ale trzeba jednnością wywołać zmianę systemu; jeżeli to nie powie-

dzie się co do jednego Rządu — to inny Rząd podoła temu zadaniu.

Referent Forst w końcowym swem przemówieniu oświadczył, że Czesi powinni dotychczasową negatywną politykę większości, skierowaną przeciwko obstrukcyjnej mniejszości zamienić na pozytywną. Mowca zgadza się z twierdzeniem p. Harracha, że czeski patriotyzm identyfikuje się zupełnie z austriackim, ale pod warunkiem, że Austrija wszystkim swym ludom udziela równej opieki.

Na tem zakończono dyskusję generalną i odroczone obrady szczegółowe do posiedzenia dzisiejszego.

Sejm saleburski obradował wczoraj nad wnioskiem p. Schumachera, domagającym się zniesienia rozporządzeń językowych i *legis Falkenhayn* oraz odrzucenia żądań, zmierzających do rozszerzenia autonomii krajów.

Posłowie Rottensteiner i Fuchs przemawiali za wnioskiem mniejszości, żądającym zmiany rozporządzeń językowych z zabezpieczeniem praw Niemców, zniesienia *legis Falkenhayn* przy równoczesnej zmianie regulaminu obrad Rady państwa i rozszerzenia autonomii krajów pod tym warunkiem, by mocarstwowe stanowisko Państwa było zabezpieczone.

P. Haage postawił wniosek dodatkowy z żądaniem, aby język niemiecki uznano za język państwowy.

Kardynał-arcybiskup ks. Haller domagał się zmiany urządzeń autonomicznych w tym duchu, aby ustawy o szkołach ludowych sprzeczne z wiarą katolicką, były odpowiednio zmienione.

Posłowie Schumacher i Weil przemawiali za wnioskiem większości — poczem w głosowaniu imiennem odrzucono 16 głosami przeciw 9 wnioskowi mniejszości, a również 16 głosami przeciw 9 głosom przyjęto wniosek większości wraz z wnioskiem dodatkowym posła Haagego. Następne posiedzenie dzisiaj.

Z powodu braku przedmiotów do obrad marszałek sejmu tyrolskiego ogłosił w drodze pisemnej zamknięcie sejmu.

Sejm Krainy przyjął na wczorajszym posiedzeniu adres do Tronu. Pierwsza część adresu, w której wyrażono hołd dla Monarchii, przyjęta została jednogłośnie. Drugą część, omawiającą polityczne stosunki i przedstawiającą żądania Słowenów, uchwalono tylko głosami słoweńskiej większości. Sejm przyjął dalej tą samą większością wniosek domagający się, aby Rząd otoczył opieką Słowenów i Kroatów w Krainie, w Styrii, w Karyntyi i na Pobrzużu, a to tam mianowicie, gdzie oni tworzą mniejszość, i aby ich zabezpieczył przed pogwałceniem ich praw. Uchwalono także tą samą większością aby w Lublanie założono Uniwersytet, któryby odpowiadał życzeniom ludu słoweńskiego i skupiał w sobie młodzież wszystkich narodowości południowej Austrii.

Zamach na króla greckiego.

Zamach morderczy na osobę króla Jerego wywołał w całej Europie, a przede-

wszystkiem w Grecyi uczucie najsilniejszego oburzenia i wstrętu dla jego sprawców, a znajduje ono wyraz w licznych artykułach wszystkich prawie dzienników ateńskich. Organ Delyanisa wypowiadając słowa oburzenia i najwyższego współczucia dla króla, wypowiada przekonanie, że sprawcami zamachu nie byli z pewnością Grecy. Dziennik *Astys* pisze, że zamach skierowany był zarówno na Grecyę, jak na króla, a jest on naturalnym wynikiem zgubnych i bezrozumnych zasad, które pewna część prasy zaszczerpiea codziennie w dusze ludności, udając, że wierzy w bajeczne machinacje i romantyczne opowiadania o zdradach, dokonywanych rzekomo w celu doprowadzenia Grecyi do upadku i zniszczenia. Wedle tegoż dziennika oddawna już wiadano w Atenach, iż utworzył się jakiś tajny klub, którego członkowie postanowili urządzić zamach na króla wówczas, gdyby się on zgodził na zaprowadzenie kontroli międzynarodowej nad finansami greckimi.

Uchwały tego klubu były spisywane, a kopie tych protokołów przesyłano królowi. W protokołach tych często przychodziło nazwisko Karditzi. Król naturalnie nie przywiązywał do protokołów tych znaczenia i nadal, jak pierwsi, odbywał spacery bez eskorty albo sam, albo ze swą córką Maryą pieszo lub w powozie. W ostatnich czasach otrzymał król szereg anonimowych listów, przestrzegających go przed zamachem. Członkowie tego tajnego klubu należą do najniższych sfer społeczeństwa; znajdują się między nimi robotnicy bez zajęcia i wykołajeni a egzaltowani młodzi chłopcy.

Dziennik *Akropolis* zapewnia, że cała sympatya narodu zwraca się ku szlachetnemu władcy. Naród wypiera się uroczystości wszelkiej wspólności z mordercami, gdyż nie ma Greka, któryby z nimi się solidaryzował. *Embros* nazywa zamach podłym. Król nie jest ranny, ale rannem jest poczucie narodowe. — Reszta prasy odzywa się w tym samym duchu i tonie.

O samym zamachu odbieramy dzisiaj w uzupełnieniu podanych wczoraj drogą telegraficzną następujące szczegóły:

Pierwszy strzał ranił strzelca królewskiego, siedzącego na kozle obok woźnicy. Kiedy dał się słyszeć świst drugiego strzału nad powozem, król w przeżeciu, iż to zamach, zerwał się z siedzenia na równe nogi i zasłonił sobą jadącą z nim córkę, księżniczkę Maryę. Król widział wyraźnie, jak jeden ze złoczyńców ukląkł na środku drogi i z oddalenia mniej więcej dwudziestu kroków od powozu celował do niego, król zauważył wśród tego, że napastnikowi drżał mocno karabin w rękach, co króla prawdopodobnie ocaliło. Morderca, którego król mógł bardzo dobrze widzieć, wyglądał bardzo młodo, co najwyżej ma lat 20. Ten sam strzelec potem kilkakrotnie za powozem. Drugi napastnik, widocznie tchórliwszy, pozostał w ukryciu.

W chwili zamachu, znajdował się na drodze tylko jeden uczeń szkoły kadeckiej, jadący opodal konno, który usłyszawszy strzały, pospieszył galopem na miejsce i zdążył jeszcze spostrzedz dwóch napastników, uciekających w stronę Hymmetos.

30)

JACQUINE VANESSE

najnowsza powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

XI.

(Ciąg dalszy).

A on tymczasem, przekonany, że chodzi tylko o dobicie targu, blagował dalej, unosząc się własnymi słowami, oddając jej całą swoją istotę do rozporządzenia. Czyż ona, taka wspańniętomyślna, nie czuje się skuszoną wypełnić tak piękne dzieło?

Ona? ona się czuła zupełnie wyczerpana, brakło jej cierpliwości i chociaż obiecała sobie, że nie powie ani słowa, zamilczeć nie mogła.

— Do tej pory, mój panie — rzekła wstając — miewałam często do czynienia z żebrakami z powołania, z kalekami, niezdolnymi zarobić na życie, a czasem z takimi, których umysł bywał w rozterce i którzy udawali się do mnie po radę. Były to sprawy jasne i czyniłam, co mogłam, żeby tym biedakom ulgę przynieść; sprawa pana wydaje mi się bardzo zagmatwana, niejasna. Dodaję, że niepodobna mi zainteresować się cierpieniem, któremu na pół tylko dowierzam.

Chciała odejść, ale jej nie pozwolił, zastępując jej drogę. Idąc teraz za radą pan-

ny Vanesse, stał się naprawdę straszny, a oczy jego płomienie ciskały.

— Jakto, moja pani! — zawołał — więc nie jesteś tak czuła i wyrozumiała kobieta, jak myślałam i od której spodziewałam się, że będzie moim zbawieniem? Biada mnie, biada tobie, gdybym miał ztąd odejść z gorzkim zawodem!

I czerpiąc znowu natchnienie ze sławnego norweskigo dramaturga, przypomniał jej ustęp z Biblii o tajemniczym grzechu, za który nie ma przebaczenia. Tym grzechem jest ten, który popełnia kobieta, zabijając w mężczyźnie żywotność serca, żywotność miłości. Czy być może, aby żałujący grzesznik błagał ją o zmiłowanie, obiecując poprawę, a ona z zimną krwią pozwoliła mu powrócić do przepaści?... Niech się obawia! stary człowiek w nim jeszcze nie zginął... On czuje, że szaleństwo go napada!...

I z obłąkanym wyrazem dodał: — Jeżeli odmówisz przyjęcia mi z pomocą, strzelę sobie w łeb w twoich oczach. Niech moja śmierć spadnie na ciebie!

Mówiąc to, wyciągnął z kieszeni pistolet, ale w udanem wzruszeniu, zamiast na siebie, na nią lufę skierował.

Pani Sauvigny zdawało się przez chwilę, że będzie musiała zadać mu pytanie: Ile pan potrzebuje? — ale nie było w mocy hrabiego Krassing przymusić ją do tego. Miała swoją dumę i pomimo przerażenia. W jakim była, dumą ją powstrzymała od fałszywego kroku, od ustępstwa. Ponimo, że wszystkie nerwy w niej drgały, pomimo, że była blada, przerażona, utopiła czysty i spokojny wzrok w swego prześladowcę i potrafiła wymówić głosem czystym, wyraźnym i stanowczym:

— Strzelaj pan. Nie nie zyskasz odemnie?

Zdawało jej się w tej chwili, że pomoc jej spadła z nieba; była to Jacquina, która niewidziana przez nią, przybiegła stając między nią a hrabią, który, gdy ją spostrzegł, szybkim ruchem zwrócił lufę pistoletu do czoła.

— Komediant! — drwiła Jacquina, założył się, że pistolet pana nie nabity! Wyrwała mu go z rąk, ale on odebrał jej pistolet i szybko uciekł. Pani Sauvigny, której teraz nie potrzeba już było dumą pokrywać swoje przerażenie, usunęła się na odłam skały, bo nogi pod nią się trzęsły. Uśmiechnęła się jednak, mówiąc do Jacquiny, że zapewne strach jej musiał się jej wydawać śmiesznym...

— Co pani o mnie pomyśli? dodała. — Myślę, że pani tysiąc razy więcej jesteś podziwienią godna, niż ludzie, którzy niczego się nie boją. Myślę, że nigdy nie zapomnę, jak pani wyglądała mówiąc: Strzelaj!... Ale muszę się pani przyznać do jednej rzeczy... uprzedziłam hrabiego i wiedziałam, że tutaj przyjdzie.

Pani Sauvigny, wzruszona tak samo, jak oburzona tą przewrotnością, zapytała Jacquinę, jakie były jej zamiary.

— Chciałam się przekonać, o ile pani jest odważna.

Pani Sauvigny pochylała głowę ze smutkiem. Teraz już dowiedziała się na pewne, że ta niewdzięczna, ta czarna dziewczyna nigdy niezem dla niej nie będzie... I nagle uczuła się zupełnie zniechęcona. Porzuciła ją, zostawiła jej dziewczynę jej smutnemu losowi, niech słucha dalej swoich złych instynktów... Porwała się na rzecz niemożliwą, ale teraz daje za wygraną i nie myśli

prować dalej swego szalonego przedsięwzięcia... dość już tego! Powstała i patrząc z góry na Jacquinę, tonem bardzo zimnym: — Ośmielam się mieć nadzieję, że będzie to ostatnie doświadczenie, dokonane przez panią na mojej skromnej osobie — rzekła. — Inaczej...

Nie dokończyła, bo Jacquina uklękła przed nią, mówiąc:

— Nie widzi pani, że się już skończyło? Czyż pani nie widzi, że ubóstwiam ciebie?...

I czarna dziewczyna, z pochyloną pokornie głową, całowała kraj sukni pani Sauvigny, a potem, podnosząc oczy, wpatrywała się długo w twarz kobiety, którą postanowiła pokochać. Nie była już zagadkową; szare jej oczy, zwykle przygnione, patrzyły na nią otwarcie, zbliżka, mówiąc jej czułem i jasnym spojrzeniem, że niezdobyta forteca uznaje się za zwyciężoną i wrota jej swoje na oścież otwiera. Potem, mówić zaczęła:

— Tak, to prawda! tak, jak święty Tomasz, nie chciałam wierzyć dopóki nie zobaczyłam na własne oczy i ból pani zadawałam. Nie jestem złą z natury, tylko życiem taką uczyniło. Miałam tak mało sposobności kogoś kochać? Jestem nowicjuszką w tem rzemiośle, ale może się przyzwyczaję...

Wymowna w swoim rozrzwinięciu, które przyszło na nią nagle i niespodzianie, tylko jedną panią Sauvigny, która wyleczyła ją z jej mizantropii, która jest wyjątkiem pomiędzy ludźmi, bo wszyscy inni wydają się jej podejrzeni. Jej serce, serce Jacquiny, jest pełne skarbów nieużywanych dotychczas — skarby te oddaje ona pani Sauvigny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Woźnica, który powoził, zapewnia, że za pagórkami w pobliżu miejsca zamachu, człowiek uzbrojony dał gwizdnięciem znak o zbliżeniu się powozu królewskiego, poczem dał ponowny znak do strzelania za oddalającym się powozem.

Korespondent *Timesa*, który po zamachu miał rozmawiać z królem, donosi, iż do króla strzelało dwóch ludzi, którzy stali w pobliżu kamiennego mostu. Strzelec i jeden koń jest raniony. Gdy powóz dalej pojechał, obaj zbrodniarze puścili się za nim w poгон i strzelali do króla, ale wszystkie trzy strzały chybiły. Król widział obu zbrodniarzy i łatwo ich poznał.

Dotychczas powiadano, iż policja wysłała jednego ze zbrodniarzy, niejakiego Karadiego. Zznał on, iż strzelił sześć razy do króla, a jego spółnik, którego wzbrania się wymienić, dwa razy.

Mieli oni zamiar zabić woźnicę i konie, a następnie, gdyby powóz stanął, zastrzelić króla. Kula wymierzona do woźnicy, trafiła strzelca i pokrzyżowała plany zbrodniarzy.

Zeznania swe składał Kardie z ogromnym cynizmem.

KRONIKA

Lwów, 1 marca.

Kalendarz Jubileuszowy.

1 Marca:

Rok 1856. Otwarcie ruchu na liniach kolejowych Dziedzię-Oświęcim i Oświęcim-Trzebinia.

Rok 1858. Pierwszy krok na drodze rozszerzenia miasta Wiednia po za obręb jego średniowiecznych murów przez rozpoczęcie burzenia Czerwonej Wieży (des Rothenthurm Thores).

Rok 1897. Najj. Pan wyjeżdża do St. Martin, dla krótkiego odpoczynku.

Jubileusz Leona XIII. we Lwowie. Komitet lwowski zajmujący się urządzeniem obchodu wydał następującą odezwę: Katolickie społeczeństwo nasze łączące się w tym roku z wszechświatowym katolickim ludem w uczczeniu z powodu sześćdziesiątej rocznicy kapłaństwa Leona XIII. Jak rzadką jest ta uroczystość, dość nadmienić, iż z całego szeregu trzystu prawie papieży zasiadających na Stolicy Piotrowej, zaledwie kilku dożyło tak późnego wieku. Diamentowe to gody Ojca całego chrześcijaństwa — a Ojciec ten tak dla nas w szczególności dobry, tak roztropny, tak hojny we wszystkim, co odpowiada rozwojowi narodu naszego, iż słusznie Bogu dzięki składać mamy, że go nam w zdrowiu tak długie zachowuje lata. Pamiętni prastarych tradycji, ukazujących Ojczyznę naszą — w pierwszym rzędzie stojącą na straży wiary św. — w zupełnej uległości dla Stolicy Apostolskiej, powinniśmy i w obecnej chwili wstąpić we wzniosłe ślady ojców naszych. Głos wesela i hołdu płynący z piersi milionów, rozsiadanych po szerokich ziemiach Polski, Rusi i Litwy, powinien gromadzić w koncercie ludów sławiących Następcę Piotra św. na ziemi; — powinien zwrócić ojcowskie Leona XIII. oko na biedny naród nasz, a z głębi serca Jego wypłyne nowe błogosławieństwo, jako nowa rekojmia lepszej doli naszej.

Bóg widzi serca nasze — widzi i uznaje wiara naszą, której wyrazem to wielkie zdanie: „Kto nie ma Kościoła za Matkę, ten nie ma Boga za Ojca“. — Lecz w dzisiejszej dobie ogólnej wśród ludów chrześcijańskich apostazji od Kościoła katolickiego, obowiązkiem naszym, dać głośny zewnętrzny tej wiary niewzruszony dowód. — Chcąc nam wyrwać z serca ideał miłości ojcowskiej ziemi — póki w tem sercu ogniem gorzeć będzie święta ojców naszych wiara, póty silni będziemy w bycie i charakterze naszym narodowym. — Otóż najlepsza dziś nadarza się sposobność okazać, iż jesteśmy i pozostaniemy wierni tej wierze katolickiej. Niech miasto nasze, to serce kraju całego, powstanie — niech w publicznym pochodzie da wyraz sympaty i hołdu dla Głowy Kościoła katolickiego, a zamkną ci, którzy sądzą, iż odstąpiliśmy od wzorów dawnych — a za odstępstwem od wiary pójdzie w ślad odstępstwo od miłości Ojczyzny.

To też komitet obchodowy, zawiązany pod protektoratem p. prezydenta miasta Godzimira Małachowskiego, celem uczczenia 60-tej rocznicy kapłaństwa Papieża Leona XIII, niniejszym piśmie zaprasza do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie, który się odbędzie w dniu 6 marca 1898 z następującym programem:

1. O godzinie 9 rano zebranie instytucyj Stowarzyszeń i korporacji w ratuszu,

2. O godzinie pół do 10 pochód tychże z ratusza do Katedry św. Łań.

3. O godzinie 10 solenne nabożeństwo z kazaniem. — W czasie nabożeństwa chór „Lutni“ wykona Msze Kurpińskiego.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 2 marca 1898.

4. Po nabożeństwie uroczysty pochód do ratusza.

4. O godzinie 12 uroczysty obchód w sali ratuszowej z następującym programem:

- Przemówienie prezydenta miasta.
- Kantata uroczystościowa M. Sołtysa, słowa N. Czenca, wykona chór „Lutni“.
- Wiersz Seweryny Duchinińskiej: „Na brylantowe Gody Ojca świętego“.
- Odczyt prof. M. Lityńskiego.
- Przemówienie reprezentantów klas robotniczych.

f) Połączone chóry Stowarzyszeń rękodzielniczych wykonają Beethovena: „Niebiosą głoszą“.

6. Wieczorem iluminacja miasta.

— **W ces. konsulacie niemieckim** u bar. Spesshardtów, odbył się wczoraj świetny muzyczny rant, na który przybyli: JE. ks. Namieśnik Sanguszko z małżonką, JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, JE. Prezydent Tchorznicki, Wiceprezydent Namieśnikowski pan Lidl z rodziną, Wiceprezydent dr. Korytowski, generał-porucznik Pletzner, ks. A. Lubomirski, pp. Chameowie, baronowa Weber i t. d. Po wykwińskiej kolacji pani Spesshardt wykonała na fortepianie wraz z pp. Wolfsthalami i Sładkiem trio Schumanna, a następnie trio Brahmsa. Obecni podziwiali wyborną grę pani domu, oraz znakomitą interpretację naszych dzielnych artystów, pp. Sładka i Wolfsthal.

† **Andrzej Maksymilian hr. Fredro**, wnuk Aleksandra, syn Jana Aleksandra, zmarł wczoraj wieczorem we Lwowie. Tragiczny ten wypadek i smutne towarzyszące mu okoliczności, do głębi wstrząsnęły licznych przyjaciół i znajomych zmarłego, oraz wszystkich tych, którym drogie i miłe nazwisko Fredry!

Andrzej Fredro przybył do Lwowa, aby zasięgnąć rady lekarzy tutejszych; prof. Rydygier po dokładnym zbadaniu stwierdził istnienie raka w ustach. Operacja była konieczna. Wczoraj rano wykonał ją w klinice prof. Rydygier; operacja udała się szczęśliwie, wieczorem jednak nastąpił ubytek sił, a o godzinie 7 pacyent wskutek — jak się zdaje — paraliżu serca, spokojnie i bez bólesci zakończył życie.

Fredro urodził się w roku 1859; matka jego była Marya z hr. Mierów. Po ukończeniu nauk odeszła się w nim dawna Fredrowska żyłka wojskowa i poetyczna: wstąpił też do wojska służąc w ułanach; dosiadał także Pegazą, pisał różne ulotne wiersze, pełne nie raz humoru a zwrócone przeważnie do różnych bogiń swego serca. Koleżdy kochali go bardzo, cenili w nim nie tylko wybórnego i wesołego towarzysza, ale gotowego zawsze do wszelkich usług przyjaciela. Po śmierci ojca wystąpił z wojska i osiadł na zagonie wiejskim w rodzinnej Bieńkowej Wiszni obejmując administrację rozległego majątku; wkrótce potem idąc za popędem serca, poślubił pannę Felicję Szczepańską. Na wsi obok zajęć gospodarstwa, brał czynny udział we wszystkich sprawach dotyczących powiatu; to też w nagrodę podjętych trudów obywatela ziemi rudeckiej wybrali go prezesem Rady powiatowej. Na tem stanowisku zajmował się gorliwie potrzebami i interesami powiatu, mając zwłaszcza na oku dobro ludu wiejskiego. Nie zaniedbywał jednak literatury; pisał wiele wierszy, które ukazywały się w osobnym wyaniu, świadcząc chlubnie o poetyckiej wnie autor. Jako prawdziwy Fredro czuł niepomijany pociąg do sceny, napisał też komedję p. t.: „Stowarzyszenie wyższych kobiet“, która w r. 1896 przedstawiona była na naszej scenie na wieczorze Fredrowskim, a przedtem była także odegrana w Warszawie; nie posiada ona wielkiej wartości, ale w każdym razie okazywała pewien talent; błyszczy w niej iskra Fredrowska. Trudno dziś orzec, czy talent Andrzeja w szczęśliwych okolicznościach byłby rozwinął się i dojrzewał? i czy bylibyśmy mieli w literaturze dramatycznej Fredrę wnuka, jak mamy ojca i syna?

Drogą była zawsze zmarłemu pamięć i sława Aleksandra Fredry; z radością powitał on myśl wzniesienia mu pomnika we Lwowie i sam znacznie przyczynił się do wykonania projektu. Wszyscy pamiętają jeszcze uroczystość odsłonięcia pomnika, podczas której Andrzej Fredro przemawiał tak serdecznie, dziękując w imieniu rodziny; było to ostatnie jego wystąpienie publiczne.

Smutno zaiste pomyśleć, że nieubłagana śmierć wyrwała tak szybko i tak wcześnie z grona żyjących młodego jeszcze i zającego człowieka i obywatela, którego całe życie odznaczało się przedewszystkiem stałością i wiernością w przyjaźni, gorącą, bezgraniczną miłością ojczyzny i bardzo wysokim poczuciem honoru. Z Andrzejem Fredrą wstąpił do grobu ostatni potomek w prostej linii wielkiego autora „Zemsty“ i „Ślubów panińskich“.

Śmierć Andrzeja Fredry okrywa żałobą młodą, złamaną boleścią małżonkę i siostrę hr. Piotrową Szembekową, zamieszkałą w Księstwie Poznańskim, oraz rodziny Szeptyckich, Szczepańskich, Skrzyńskich i wiele innych. Ekspozycja zwłok odbędzie się we czwartek o godzinie 10 przedpołudniem z pałacu Fredry, na dworzec kolejowy, zjazd przewieziono zostaną do rodzinnego grobu do Rudek. Pogrzeb w Rudkach odbędzie się w piątek przed południem.

— **Aleksandra Borkowska**, długoletnia redaktorka „Kroniki rodzinnej“ i „Wieczorów rodzinnych“, autorka wielu utworów powieściowych i historycznych, przeznaczonych dla

młodszych pokoleń, zmarła w Warszawie w 70 roku życia. Borkowska urodziła się w roku 1828 w Usarzewce w powiecie sandomierskim z ojca Franciszka Chomętowskiego, posła sejmowego i matki Konstancy z Ostrowskich. W młodym bardzo wieku poślubiła Józefa Dunina Borkowskiego, właściciela dóbr w siedleckim, a owdowiawszy w roku 1856 przeniosła się do Warszawy, gdzie mieszkali stale obaj jej bracia Władysław, bibliotekarz ordynacyi Krasieńskich i dr. Stanisław, znany psychiatra. Bardzo wykształcona i inteligentna s. p. Borkowska wcześniej poświęciła się zawodowi pisarskiemu. W roku 1861 rozpoczęła wydawać razem z Józefą Szmigielską dwutygodnik „Kółko domowe“, a w 1868 roku przy pomocy ordynata Władysława hr. Krasieńskiego, syna Zygmunta, założyła „Kronikę rodzinną“ której redaktorką kierowała do ostatnich lat życia. Oprócz tego od 1889 r. wydawała „Wieczory rodzinne“, pismo dla dzieci założone przez Zofię Haukównę. Wszystkie te wydawnictwa były prowadzone w duchu najszlachetniejszym z celem propagowania zasad religijnych, tradycji rodzinnych i uczuć patriotycznych. Cała też literacka działalność s. p. Borkowskiej odznaczała się zawsze myślą służeńia społeczeństwu. — Oprócz tego życie jej było poświęcone dobrym uczynom i prawdziwie chrześcijańskiemu miłosierdziu. Również wybitną rolę odegrała w życiu towarzyskiem Warszawy, a zebrania w jej domu gromadziły zawsze liczny zastęp inteligencji połączonej wspólnymi zasadami i przekonaniem. Była to zająca, rozumna i szlachetna kobieta, której nazwisko całe społeczeństwo we wdzięcznej przechowa pamięci.

— **Z Kasyna miejskiego we Lwowie.** W sobotę 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się tombola. Lista otwarta.

— **Z Czytelnicy akademickiej.** Piąte posiedzenie kółka słowiańskiego odbędzie się we środę, dnia 2 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Czytelnicy. Na porządku dziennym: I. „Rys dziejów i literatury chorwackiej“, odczyt w języku chorwackim, ref. akad. Ciro Cerowski. II. Z Kollara „Slavy Deera“ (Córa sławy), deklamacje w języku polskim i czeskim wygłoszą akad. Kopaczek i Leszczyński. III. Bajronizm czeski: K. Hynek Macha, ref. akad. Kułakowski. Posiedzenie zaszczyli swą obecnością prof. dr. Kalina.

— **W klubie pocztowym (hotel Żorża)** we czwartek 3 b. m. daje p. Gustaw Fiszer wieczór humorystyczny z odmiennym programem. Bilety od dziś sprzedaje cukiernia Hausera i Bienieckiego.

— **„Rodzina“** w Bochni odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 6 b. m. o godzinie 3 popołudniu w tamtejszej sali rady miejskiej.

— **Ofiara.** Dla byłego urzędnika autonomicznego, paralityka, zostającego w wielkiej nędzy, złożyli w administracji *Gazety Lwowskiej*: Urzędnicy wydziału powiatowego w Zaleszczykach 2 zł.; wydział Rady powiatowej w Brzesku 5 zł.; pani H. K. z Tarnopola 5 zł.

— **Napad na dyrektora szkoły.** Czas donosi: Z powodu relegowania jednego z uczniów, napadło w sobotę dwóch innych uczniów na dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie, pana Bastgena. Uczniów owych uwięziono i oddawiono do aresztów policyjnych w Krakowie. Dziś w południe odbyła w tej sprawie posiedzenie kuratorya szkoły czernichowskiej.

— **Jubileusz F. Krzesińskiego.** Dzienniki petersburskie przepełnione są życiorysami i opisami jubileuszu p. Feliksa Krzesińskiego, tancerza baletu petersburskiego, który w niedzielę, dnia 20 z. m., ukończył 60 lat swojego zawodu scenicznego. Urodzony w r. 1823 w Warszawie, pierwsze kroki w sztuce choreograficznej stawiał w Warszawie. Zamieszkałszy następnie w Petersburgu, przez czas jakiś pełnił obowiązki pierwszego baletmistrza teatrów carskich. Na przedstawieniu niedzielnym jubilat wystąpił w balecie „Postój kawalerii“, w którym tańczył mazurę z córką swą Matyldą, primabaleriną teatrów petersburskich. Jubilatowi wręczono mnóstwo wieńców i kosztownych upominków.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo historyczne. Na posiedzeniu sobotnim miał wiceprezes Towarzystwa p. Władysław Łoziński odczyt p. t.: „O rękopiśmiennej spuściźnie Zygmunta Kaczkowskiego“. Wiadomo, że Zygmunt Kaczkowski uczynił Towarzystwo historyczne swoim literackim spadkobiercą, zapisując mu na własność nie tylko dzieła swoje drukami ogłoszone, ale i pozostałe rękopisy. Spadek rękopiśmienny po znakomitym pisarzu znajduje się już w posiadaniu Towarzystwa. Podzielić go można na trzy części: I. Materyały i notatki dostarczone Kaczkowskiemu przez rozmaite osoby. II. Materyały i notatki spisywane ręką autora. III. Rękopisy prac wykończonych i niejako do druku przygotowanych. Dział pierwszy jest bardzo szczupły. Niewiadomo, co się stało z materyałami nagromadzonymi przez Kaczkowskiego do jego powieści historycznych, z jego korespondencją literacką, która niewątpliwie musiała być nader bogatą. W tem,

co się dostało Towarzystwu, znajdujemy bardzo mało (kilka listów Edmunda hr. Krasieńskiego, notatki o generale Zamoyskim przez Bronisława Zaleskiego, list Zachariasiewicza o Polu, mowę Ujejskiego z r. 1848 i t. d.). Daleko bogatszym i oczywiście nierównie ważniejszym jest dział drugi, obejmujący notatki i zapiski samego Kaczkowskiego: myśli rzucane dorywczo na papier, fragmentaryczne uwagi w stylową formę ubrane, reminiscencje i wypiski, a obok tego całe, długie ustępy rozumowania i charakterystyki ludzi i rzeczy — zgoda materyały, który dla przyszłego badacza literatury będzie tak samo pożądanym materyałem jak dla historyka sztuki ołówkowe szkice jakiegoś sławnego mistrza. Są tu notatki do biografii Pola i do drugiego tomu „Teki Nieczui“, plik zapisek mieszanej treści i notatki do dwóch prac: powieści współczesnej p. t.: „Ziemska komedia“ i rzeczy satyrycznej p. t.: „Pamiętnik Fujiary“, rozpoczęty nekrolog hr. Edmunda Krasieńskiego i notatki o Zygmuncie Krasieńskim (osobiste z nim spotkanie się autora w Heidelbergu r. 1855). Z aforyzmów, w których Kaczkowski dotyka rozmaitych czasów, spraw i ludzi, podał p. Łoziński niektóre, najcharakterystyczniejsze dosłownie. Dział III, rękopisów już niejako do druku gotowych, obejmuje dwie obszerniejsze prace: jedną z przed laty z górą 30, obszerną przedmową do nienapisanej powieści na tle XVIII. wieku p. t. „Związek braterski“, ogłoszoną, ale tylko w części w I. tomie warszawskiego wydania dzieł Kaczkowskiego i drugą p. t. „Mój pamiętnik“ (1833 do 1863), obejmującą 103 gęsto zapisanych kartek wielkiego formatu, napisany w latach 1891—1893. Pierwotnie miał ten pamiętnik mieć tytuł „Wincenty Pol i jego czasy“, ale później przekreślił Kaczkowski ten tytuł. Wprawdzie jest tam dużo mowy o Polu, ale równie dużo o innych ludziach a najwięcej o autorze samym — i z tego powodu zdecydował się on na właściwy tytuł: „Pamiętnik“, który zamierzał pierwotnie napisać osobno p. t. „Sen mego żywota“.

Kaczkowski zaczyna swój pamiętnik w sierpniu roku 1833, kiedy jako ośmioletni chłopczyk obaczył po raz pierwszy Pola i Goszczyńskiego, którzy przyjechali konno w odwiedziny do jego ojca w Bereźnicy; w następnym rozdziale przechodzi do charakterystyki kraju i jego umysłowego usposobienia, sięgając przytem czasów porobiorczych, opisuje ruchliwy i bardzo oryginalny dwór Ksawerego Krasieńskiego w Lisku. W rozdziale trzecim spotykamy Kaczkowskiego we Lwowie, gdzie uczęszcza do szkół gimnazjalnych. Rozdział ten należy do najciekawszych w pamiętniku, bo w nim Kaczkowski biorąc asumpt z tego, że go ojciec wprowadził w dom Fredrów opowiada obszernie swoje wspomnienia o znakomitym autorze „Zemsty“. Prelegent odczytał w całości ten bardzo zajmujący ustęp, poczem już krócej podał treść z całej reszty pamiętnika, który i tak w niedalekim czasie będzie ogłoszony drukami. Jest tam charakterystyka wybitnych pisarzy, którzy wtedy w Galicyi działali (Józef Dunin Borkowski, Bielowski, Gosławski, Pol i inni) i opis domu pani Różańskiej, gdzie ich Kaczkowski widywał. W roku 1838 przenosi się Kaczkowski do Przemyśla, wskutek czego otrzymujemy w „Pamiętniku“ wiadomości o stosunkach i spiskach przemysłowych. Zaniepokojony nimi ojciec Kaczkowskiego, zabiera syna i oddaje do Sambora, gdzie spotyka wśród kolegów „małego Mikołajka w kożusku“ późniejszego marszałka Zybkiewicza. Za napisanie łacińskiej satyry na profesorów wykluczonego, odbywa Kaczkowski dalsze studia w Tarnowie i zawiązuje stosunki z Julianem Goslarem (który poniósł w r. 1852 śmierć na rusztowaniu w Wiedniu). Ostatni rozdział pamiętnika wypełniony jest wspomnieniami z Uniwersytetu lwowskiego. Na tem kończy się tom pierwszy, obejmujący mało co nad lat 10; tomu drugiego nie ma między papierami i bez wątpienia nie napisał go już Kaczkowski.

Po odczycie zabierali głos: dr. Czołowski, dr. Czermak, dr. Kreek i prof. Finkel podając wiadomości o tem, gdzieby można znaleźć zaginione rękopisy Kaczkowskiego.

W szkole śpiewu „Echa“, wpisy na drugie półroczcie trwają po dnia 6 marca. Szkołą tą — jak wiadomo — kieruje wytrawny znawca zasad muzyki, a przytem niepospolicie uzdolniony muzyk-kompozytor, prawdziwy pieśniarz „z Bożej łaski“, znany dobrze naszej publiczności z szeregu słynnych utworów, Jan Gall.

Dla publiczności naszej, interesującej się muzyką zwłaszcza muzyką polską, nie obojętną będzie przytem wiadomość, że w szkole tej kształcą się obecnie dwoje uczniów: sopran i tenor, rokujących najpiękniejsze nadzieje; wystąpią oni już zresztą wkrótce na scenie.

Prawo prywatne austriackie. Dzieła prof. Ernesta Tilla, które przedstawił na systematyczny wykład prawa prywatnego austriackiego, a którego dotychczas wydane części zyskały sobie ogólne uznanie fachowej krytyki i świadczą o wielkiej pracy i bogatej teoretycznej i praktycznej wiedzy autora, wyszedł obecnie tom IV (stron 465), zawierający wykład nauki o stosunkach obywatelskich.

„Prawnik”. Od lat 28 wychodzi we Lwowie, jak to ogółowi prawniczemu dobrze wiadomo, czasopismo pod powyższym tytułem, które około rozbudzenia ducha naukowego wśród naszej palestry położyło niemałe zasługi. Dziś, w obec nowych wielkich zadań, jakie prawnikom naszym zakreślają tak doniosłe reformy na polu sądownictwa, tudzież coraz większy i szybszy rozwój ustawodawczy i praktyczny zadań administracji rządowej i autonomicznej, — organ, pomocny w praktycznym wykonywaniu zawodów prawniczych powinien być bardzo pożądanym. W tem przekonaniu zwróciła się też redakcja **„Prawnika”** do naszego ogółu prawniczego i niezrażona obojętnością jego w ostatnich czasach, prosi go o poparcie przez współpracownictwo i prenumeratę czasopisma, zniżając zarazem znacznie koszt tej prenumeraty. **„Prawnik”** wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcją adw. dr. Ign. Czemeryńskiego, którego praca w tym kierunku zasługuje istotnie na ogólne uznanie i poparcie.

Cyrano de Bergerac. Słowo pisze: Cieszący się w Paryżu olbrzymiem a zasłużonym powodzeniem, napisany wierszem dramat romantyczny Rostanda p. t. „Cyrano de Bergerac” znalazł kompetentnego tłumacza na język polski w osobie p. Włodzimierza Zagórskiego. O ile przekonać się mieliśmy sposobność z ukończonych już dwóch pierwszych aktów, tłumaczenie tego wytrawnego literata i poety, uwydatniające świetnie wszelkie charakterystyczne cechy oryginału, odznacza się pięknym wierszem i pełnym prawdziwej poezji językiem. Jesteśmy też przekonani, że reżyserja naszego teatru, która podobno nosi się z zamiarem wystawienia dramatu Rostanda, skorzysta z nadarzającej się sposobności i wystawi tę sztukę w tłumaczeniu, dokonanem przez tak wyborne i nadające się do tego właśnie przekładu pióro.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika HELLERA.

Dziś, we wtorek, ku uczczeniu 40-letniego jubileuszu wystawienia „Halki”, daną będzie „Halka” opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W akcie I tańce: Polonez i Mazur, a w akcie III Tańce góralskie.

We środę po raz drugi „Dzwon zatopiony”, baśń dramatyczna w 5 aktach.

W czwartek po raz siódmy „Daliab”, wielka opera w 3 aktach Fryderyka Smetany.

W piątek po raz trzeci „Dzwon zatopiony”, baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W sobotę popołudniu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej: „Grochowy wieniec” czyli „Mazury w Krakowskim”, komedia w 4 aktach ze śpiewami Antoniego Małeckiego.

W nauce: „Trębacz z Sekingen”, opera w 3 aktach W. Nesslerera.

„Eugeniusz Onegin”, opera w 5 aktach p. Czajkowskiego.

„Syn kalifa”, dramat w 3 aktach Ludwika Fuldya.

Z TEATRU

(„Dzwon zatopiony”, baśń dramatyczna w 5 aktach Gerharda Hauptmanna, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 28 lutego).

U kolebki „Dzwonu zatopionego” stał niewątpliwie Goethe i jego Faust z tytanicznymi porywami swymi, a przedewszystkiem genialny malarz Arnold Böcklin, twórca „Świętego gaju”, wcielający ducha przyrody i tajemnicze jego działanie w plastyczne kształty. Skarbnią, z której Hauptmann wydobyl ten brylant najczystszej poezji, jest bogata mitologia germańska, a nastrojem, wśród którego „Dzwon” powstał, było głębokie odczucie upadku poprzedniej wielkiej tragedii dziejowej „Floryana Geyera”, o której Hauptmann sądził, zarówno jak mistrz Henryk o swoim „Dzwonie”, że sławę jego wzniesie ponad szczyty. Obok więc wpływów poezji i sztuki malarskiej, obok fantastycznego kolorytu mitologii, mamy w „Dzwonie” i pierwiastek subiektywny, któremu utwór ten zawdzięcza najsilniejsze ujęcie, lecz który także musiał oddziaływać ujemnie na jednolitość całości.

Nie tu miejsce wdawać się w szczegółową ocenę „Dzwonu”, który jest niewątpliwie arcydziełem współczesnej poezji. Po krótko tylko wyjaśnię, jak mi się przedstawia znaczenie tej cudnej baśni dramatycznej.

Mistrz Henryk, którego dzwony rozbrzmiewają z wieńca kościołów, pragnie wytworzyć arcydzieło — odlać dzwon taki, którego dźwięki byłyby wcieleniem wszystkich bólów i radości, wszystkich uniesień i zachwytów, całego czaru i potęgi poezji. Dzwon nareszcie ulany. Ale oto zmysłowy a złośliwy, ze skórą i kopytami kozła, faun leśny,

Waldschrat, nienawidząc dźwięku dzwonów kościelnych, postanawia zniszczyć dzieło mistrza i spycha dzwon ze szczytu, na który go ciągniono, w przepaść. Dzwon ów, nadzieja i duma twórcy, spada w nizinę, na dno jeziora i już nigdy nie zabrzmiał po nad szczytami... Mistrz Henryk szalejąc z rozpacz, z krzykiem: pomocy! upada omdlały na łące górskiej u wejścia do chaty starej czarownicy Wittichen, zwanej przez gnomów „babką krzaków” (*Buschgrossmutter*). Bez wiedzy mistrza Henryk zaszedł w to ustronie, kędy mają swą siedzibę oprócz owej czarownicy, różne duchy i gnomy i elfy. Tam, obok fauna Waldschrata, wyprawiającego harce z boginkami, wynurza się ze studni stary, lubieżny Nickelmann, wodniak, skrzeczający jak żaba, mrużący oczy, rażone promieniem słońca; — to ustronie pełne dziwów i czarów. Lecz największym jego czarem, jest rusalka cudnej urody, wcielenie piękności poetycznej, — Rautendelein.

Zbliża się ona do omdlałego Henryka a nie zważając na gniewne mruczenia czarownicy Wittichen (Baby Jagi), która twierdzi, iż ten człowiek umrzeć musi, że już umarł, cuci mistrza i nagle zjawia mu się jako ta, którą on oddawna przeczuwał w duszy, której głos chciał wcielić w „spiz dzwonu”, która jest siłą i wdziękiem, rozkoszą i natchnieniem, pieśnią, poezją, — życiem wśród najpiękniejszych złudzeń snu...

Rusalka ta, to symbol, — to czarodziejska „Baśń” z całym swym urokiem, prostotą i mistycznym nastrojem, — to owa siła, którą poeta chciałby schwytać w duszę, uwięzić ją przy sobie, aby być jej panem i niewolnikiem zarazem, — to ów ideał, o którym mistrz marzył, aby arcydzieło stworzyć... Ta „Baśń”, ta siła, to natchnienie, zbliża się ku niemu i darzy go pocałunkiem. Lecz oto świat dziwów znika — nadechodzi rzeczywistość: proboszcz, balwierz i bakałarz szukają mistrza i unoszą go z czarodziejskiego ustronia.

Cudowny jest ten akt pierwszy, — cudowny czarem poezji a doskonały scenicznie. Przygotowuje on widza do następnych wrażeń, wprowadza zręcznie w całą przeszłość, w misterne ekspozycje daje cały plan utworu... Na pierwszym miejscu jest tu owa rusalka, Rautendelein; mistrz Henryk pozostaje nieco w cieniu, aby z wielką siłą przedstawić się nam w akcie drugim, już nie w owym leśnym ustroniu, pełnym dziwów, lecz w zaciszu domowym, w rozmowie z żoną. To scena kulminacyjna całego utworu, w której mistrz Henryk przejawia się nam takim, jakim jest; odkrywa tajemnie swej duszy. Cała gorycz twórcy zatopionego dzwonu, całe zniechęcenie i rozpacz autora Floryana Geyera, który „nie osiągnął szczytu”, cała tortura twórczej myśli jest tu przedstawiona z potęgą niezwykłą. Subiektywizm, który tę scenę wywołał, nie pozbawił jej wszakże ogólnoludzkiego znaczenia.

A ta kobieta-żona, owa Magda, wijąca się z bólu u łóża małżonka, który jej mówi, iż żyć nie chce, żyć nie może, gdyż nie może przeżyć upadku „dzwonu”, bo ten, jak się okazało nie był godziem budzić echa szczytów; ta kobieta-żona, co za doskonała postać, jak pojęta realnie i prawdziwie w tej czarodziejskiej baśni! Ona w miłości swej nie może przypuszczać nawet, aby śmierć zabrała jej ukochanego męża, jej sławę, jej dumę, jej wszystko! W porywie miłości uniża się sama, — wszak ona nie sama przez się nie znaczy:

Du nahnst mich, hobst mich, machtest mich zum Menschen!

Ona przeczuwa i pojmuje wyższość Henryka, ale natchnieniem być mu nie może, — w tej chwili główną jej troską nie chora dusza mistrza, lecz chore jego ciało, — ona umrzeć mu nie da. I biegnie w ludzkich środkach szukać ratunku. A natomiast wchodzi „Baśń”-rusalka: Rautendelein, „która nie wie kąd przychodzi i dokąd dąży.” — Usiada na łóżu mistrza, czarami go budzi, a pocałunkiem otwiera oczy „ślepego człowieka” na czary przyrody. Serce mistrza zalewa radość wszystkich „wiosny śpiewaków” — staje się panem lecz zarazem niewolnikiem czarownicy „Baśni.” — Pod wpływem jej czaru on pragnie:

noch einmal wünschen, streben, hoffen, wagen und schaffen, schaffen!...

W akcie trzecim mistrz jest w więzach rusalki. Odlewa nowy dzwon, przeznaczony „na szczyty”, dzwon ze złota i diamentów, które mu Rautendelein przynosi. W tej robocie dopomagają mu i służą elfy, ale niechętnie; burzy się zaś przeciw niemu Waldschrat i lubieżny Nickelmann, marzący ciągle o wciągnięciu pięknej rusalki w ton wód, jako swej żony. Otacza mistrza atmosfera złości i zawiści, atmosfera, która nie służy duchowi twórcemu; w snach budzą go mury gorączkowe, które Nickelmanna na niego sprowadza, — wreszcie przypomina mu dawne życie i zdeptane obowiązki, ksiądz, który przychodzi upomnieć go i wzywa do powro-

tu w scenie niezmiernie dramatycznej i silnej. I dźwiękiem niezagłuszonym brzmieć mu odtąd będą ciągle w duszy tak słowa księdza, grożące „dnem kary”, jak i wyrazy Nickelmanna:

*Umsonst sind deine Opfer: Schuld bleibt
Du bist voll Mangel!*

Henryk wokół siebie czuje działalność „beziemiennych wrogów”, a w duszy wyrzuty, które obezwładniają myśl twórczą i wywołują przed oczy widziadła. Już w akcie czwartym mistrz widzi jak schodzą z gór własne jego dzieciadka, w bieli, przynoszące mu pozdrowienie od żony i dzbanek pełen jej łez... A nadomiar, stosownie do przepowiedni księdza, rozbrzmiewa nagle w jego uszach dźwięk dzwonu, — owego „zatopionego dzwonu”, — który ma zwiastować mu „dzień kary”. Henryk w rozpacz szaleje i posuwa się aż do znieważenia ideału swego, owej rusalki, owej „Baśni”, która mu była natchnieniem. Od marzeń i czarów ucieka do ludzi a piękna rusalka staje się pastwą — wodnika.

Scenicznie dramat skończony. Ostatni akt piąty, to obraz nędzy i śmierci Henryka oraz nieukozonej rozpacz rusalki, która w pieśni o szczęściu minionem staje się typem rzewnej, cichej rezygnacji.

*...Ich bin dein Liebchen nicht.
Einst war ich wol dein Schatz: im Mai, im
Mai —
nun aber ist's vorbei, vorbei!*

Krytyka wypowiedziała już dawno słowo swoje o tem dziele Hauptmanna. Jest ono niewątpliwie doskonałości bliskiem; że nie jest zupełnie doskonałem, że wrazenie całości, jako scenicznego utworu, nie przynosi zupełnego zadowolenia, to zdaniem mojem, przedewszystkiem z powodu, że mistrz Henryk, o ile jest wybory i zrozumiały jako uosobienie samego autora i jego uczuć po upadku Floryana Geyera, o tyle staje się niewyraźnym i niekonsekwentnym w ciągu dalszym, w owej kuźni czarodziejskiej; — brak tej postaci owej jednolitości, która jest koniecznym warunkiem postaci sceniczej. Henryk zgnębiony upadkiem „Dzwonu”, dźwiga się pod wpływem pocałunku czarodziejskiej „Baśni”, — ale już odtąd nie działa nic; próbuje tylko i w końcu ginie złamany. W pierwszych aktach to Faust, omdłodzony nagle, — potem w tytanicznych porywach, pragnie przełamać granicę sił człowieka, — w ostatniej odsłonie staje się bohaterem miłosnej tragedii. W pierwszych, słowem, odsłonach jest wyborym, lecz przedmiotem odtworzeniem samego autora, — w następnych staje się zupełnie idealną postacią, nie mającą żadnego z autorem związku. W tem tkwi błąd scenicznego sztuki, — stokroć wszakże nagrodzony siłą i czarem poezji najczystszej, która z każdego słowa tego utworu przemawia. — Takie, iście bocklinowskie postaci jak Waldschrat i Nickelmann, taka rusalka, jak Rautendelein, cały ów koloryt baśni, łączący się chwilami z życiem rzeczywistym, owo misterne połączenie poezji i prozy, idealizmu z realizmem, to wszystko stawia „Dzwon” w rzędzie arcydzieł współczesnych.

Dyrekcja naszego teatru nie małej potrzebowała odwagi, aby porwać się na przedstawienie tego utworu. „Dobre chęci” tu nie wystarczyłyby a znana zasada: *in magnis voluisse sat est*, na scenie nie może mieć nigdy zastosowania. Zdawałaś sobie z tego sprawę Dyrekcja i utwór Hauptmanna przedstawiła tak, iż wszelkim wymaganiom stało się zadość. Przedstawienie było rzeczywiście doskonałe, przygotowane i opracowane z całą sumiennością i znanstwem. Jedną tylko uwagę: mieszkanie mistrza Henryka przy swojej prostocie powinno być, zdaniem mojem, znamionować w niektórych przynajmniej szczegółach, artystę. Wszak to nie jest zwykły rzemieślnik, gisernik, to mistrz, marzący o szczytach sztuki. Zdaje mi się nawet, że w informacjach autora jest wyrażona ta sama intencja, której kilku obrazami lub rzeźbami odpowiedzieć by można.

Przechodząc do gry artystów w ogóle, również przyznać muszę, iż rzadko kiedy widziałem na scenie lwowskiej tak dobrą całość i tak nawet doskonałe szczegóły. Szczegółowo mówiąc lękałem się, czy pani Bednarzewska poddała postaci Rautendelein; wiedziałem, że grać będzie z wdziękiem, — wątpiłem, czy odtworzyć zdoła dość nieuchwytną, poetyczną a ponętą postać rusalki. Od pierwszego ukazania się p. Bednarzewskiej na scenie obawy te i wątpliwości znikły. To była rzeczywiście Rautendelein, — wcielenie „Baśni” i w głosie i w pozach i ruchach, zwłaszcza w akcie pierwszym i drugim. Jeżeli w następnych czuć było pewne znużenie, jeżeli zwłaszcza głos nie odpowiadał czasem wymaganiom, to czyż temu dziwić się można wobec trudności zadania, znużenia próbami i koniecznej w tym wypadku tremy? Pan Żelazowski jako Henryk

był bardzo dobry, — a byłby może zupełnie doskonały, gdyby chciał subtelniej nieco traktować tę postać. Gdyby mistrz, leżąc na łożu, w przekonaniu, że kona, hamował nieco wybuchy pięknego głosu, — to ów poryw po obudzeniu się, wywołaniem pocałunkiem rusalki, w chwili gdy „ślepy człowiek” przejrzał, wywołałby daleko większe wrażenie. Chciałbym w ogóle, aby tak utalentowany artysta jak p. Żelazowski, traktował Henryka inaczej niż znanych bohaterów tragicznych — do tego potrzeba zmienić nieco ton, nadać głosowi subtelniejsze odcienie. P. Chmieliński w roli księdza był rzeczywiście doskonały; miał spokój, powagę i siłę — to wszystko słowem co jest warunkiem tej postaci. Jeżeli pp. Feldmanowi i Wysockiemu z czystym sumieniem powiadam, iż w przedstawieniu zewnętrznym posiać fauna leśnego i wodnika, przypominali genialne utwory Böcklina, a w tonie, deklamacji i grze ich nie było ani jednego fałszywego tonu, to chyba najwięcej pochwala. Równie doskonałą w tonie była pani Gostyńska jako „babka krzaków” (Baba Jaga). Pani Żelazowska jako Magda grała zupełnie poprawnie, chociaż nadała tej postaci na wskroś lirycznej i nieco biernej, za wiele może cech bohaterskich. Lecz w tej swojej interpretacji artystka była jednolita w tonie.

Do potężnego wrażenia baśni przyczyniło się niemało doskonałe rzeczywiście tłumaczenie Jana Kasprzowicza. Trudnego zadania dokonał on z prawdziwym poetycznym natchnieniem i wiernością wprost zdumiewającą. Jedną tylko uwagę: „mazurowanie” Baby Jagi nie wydaje mi się właściwym, sprzecza się bowiem z całym kolorytem baśni niemieckiej i strojami postaci. Jest wprawdzie w oryginale także narzeczcie, lecz czy nie właściwiej było zastąpić je mniej okalną gwarą ludową? — Muzyka Fr. Słomkowskiego bardzo wdzięczna i miła, zasługuje również na zupełne uznanie.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów, 1 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono roczny datok na restaurację Wawelu w kwocie 4000 zł.

Na wniosek p. Włodz. Gniewosza uchwalono zgromadzenie wysłać deputację do Najj. Pana imieniem szlachty galicyjskiej.

Z kolei do rady nadzorczej wybrano: p. Czesława Lecezyńskiego, jako zastępcę Juliusza Kozickiego.

Dodatki osobiste przyznano następującym członkom dyrekcji i rady nadzorczej: prezesowi dyrekcji p. dr. Krainkiemu, w kwocie 2000 zł., trzem dyrektorom po 1000 zł., prezesowi rady nadzorczej 1500 zł., a każdemu członkowi rady nadzorczej po 200 zł. Dr. Paszkowski imieniem komisji rewizyjnej przedstawił następnie wniosek w sprawie podatku rentowego od kuponów listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Komisja zaproponowała następującą uchwałę:

„Towarzystwo nie przyjmuje na siebie obowiązku opłacania z własnych funduszy podatku rentowego od kuponów”. Wniosek uchwalono.

Do deputacji do Najj. Pana wybrało zgromadzenie 21 członków. Wybrani zostali: JE. Adam ks. Sapieha, Wład. Krainki, Włodzimierz Gniewosz, Stanisław Gniewosz, Męciński, Kalikst hr. Poniński, Szeptycki, Jerzy hr. Borkowski, Stefan Moysa, August hr. Łoś, Teofil Żurowski, dr. Włodzimierz Kozłowski, Klemens hr. Dzieduszycki, Jan Konopka, Mieczysław hr. Roy, Zdzisław hr. Tarnowski, Marian Dydyński, Gustaw Roman, St. Larysz-Niedzielski, Julian książę Puzyna i Jan Stadnicki.

Do komisji rewizyjnej na r. 1898 wybrani zostali: hr. Józef Męciński, dr. Franciszek Paszkowski, Teofil Żurowski, Jerzy hr. Borkowski, Włodzimierz Gniewosz, Stefan Moysa i Herman Czeż.

O godzinie 1 w południe zamknął przewodniczący p. Męciński zgromadzenie.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego dodać należy, iż pozytywną na remunerację i zapomogi dla urzędników i sług Towarzystwa uchwalono podwyższyć z prelimitowanej kwoty 3000 na 5000 zł.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba hadlowa i przemysłowa na pełnem posiedzeniu z 28 lutego, uchwalila jednomyślnie uczcić 50-letni jubileusz rządów Najjaśniejszego Pana utworzeniem fundacji

dla celów przemysłowych. Szczegółowe wnioski przedstawić ma w najkrótszym czasie specjalna komisja, do której wchodzi Prezydium Izby i po 3 członków wybranych przez sekcję przemysłową i sekcję handlową Izby.

Dalej uchwalono poprzeć prośbę dyrekcji szkoły dla przemysłu drzewnego w Kolumny o udzielenie ukończonym uczniom tej szkoły uprawnienia do rozpoczęcia i samodzielnego wykonywania rzemiosła stolarskiego i tokarskiego stosownie do oddziału szkoły, w którym pobierali naukę teoretyczną i praktyczną. Co do uczniów oddziału ciesielskiego zgodzono się na zrównanie ich z wyzwolonymi czeladnikami ciesielskimi.

Na sądowych ocenicieli zakładów przemysłowych w okręgu krajowego sądu lwowskiego przedstawiono inżynierów: Władysława Niemcewskiego, Adolfa Kuhna, Bolesława Długoszewskiego i Michała Kowalczyka, dla okręgu sądu obwodowego w Stryju: Michała Słusarskiego, Ludwika Hubla, Mieczysława Niemczynowskiego i Tytusa Pawłowskiego.

Na urząd fachowego sędziego obywatelskiego, opróżniony wskutek rezygnacji J. Baczewskiego, przedstawiono sądowi krajowemu terno: Ferd. St. Bardasza, Leopolda Baczewskiego i Karola Bubera.

Do wydziału szkolnego, zarządzającego uzupełniającymi szkołami przemysłowymi wybrano na delegata Izby na dalsze 3 lata członka Izby St. Ciucheńskiego.

Uchwalono przemawiać za uwzględnieniem prośby pierwszego galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie o udzielenie odszczególnienia używania Orła cesarskiego w godle i pieczęci, które to odznaczenie posiadała fabryka spółki komandytowej Julian Wang, objęta obecnie przez nowo utworzone Towarzystwo akcyjne.

Upoważniono Prezydium Izby do ułożenia planu, według którego organa Izby uskutecznić mają pouczenie stowarzyszeń przemysłowych o wypełnianiu wykazów statystycznych, przepisanych w najnowszym czasie przez c. k. Ministerstwo handlu. Wykazy te mają na celu zbadać działalność wydziałów sądów polubownych przy stowarzyszeniach przemysłowych oraz ich gospodarki finansowej, zarządu funduszami i t. p. Na podstawie przedkładanych z upływem roku wykazów Izbę będzie miała za zadanie opracować wyniki i przedstawić obraz działalności stowarzyszeń całego okręgu.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-67 do 12-72, loco Olomuniec 11-80 do 11-90, loco Berno-Wiedeń 12-— do 12-10, na marzec loco Aussig 12-67 do 12-72, cukier w kostkach primi 37-50 do 37-75, secunda 37-25 do 37-50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-70 do 19-90. Nafta kaukazka transito Tryest 3-50 do 3-75, galicyjska przeźroczysta 16-— do 16-25.

Targ zbożowy.

Lwów, 1go marca. Pszenica 10-60 do 11-—, żyto 7-50 do 7-80, owies 6-75 do 7-10, jęczmień 6-— do 6-50, rzepak 10-80 do 12-—, groch 6-75 do 7-—, wyka 5-30 do 5-80, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-75 do 6-—, hreczka 7-50 do 8-—, konieczna czerwona galicyjska 35-— do 48-—, biała — do —, tymotka 16-— do 22-—, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5-50 do 5-80, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, spirytus gotowy 17-— do 17-50, na termin 15-75 do 16-25, waranty — do —.

Kraków, pszenica biała 10-80 do 1-40 czerwona — do —, żyta — do —, żyto 8-— do 8-80, jęczmień 6-30 do 7-80 na kasę — do —, owies 7-90 do 8-60, kukurudza 5-60, konieczna — do —.

Czerniowce: Pszenica 10-85 do 11-—, żyto 7-15 do 7-35, jęczmień browarny 6-20 do 7-—, owies 6-40 do 6-55, rzepak gotowy 12-75 do 13-—, konieczna czerwona 38-— do 42-—, kukurudza gotowa 4-90 do 5-—, na ewerwie 5-25 do 5-35, bób 6-50 do 6-75, groch 6-50 do 7-00, anyż 24-— do 28-—, spirytus za 10,000 litrów bez podatku 16-50 do 16-7.

Tarnopol: pszenica 10-80 do 11-25, żyto 7-30 do 7-60, jęczmień 5-75 do 7-—, owies 6-40 do 6-75, kukurudza — do —, groch 5-— do 8-50, bobik 5-50 do 6-—, fasola — do —, konieczna czerwona 35-— do 42-—.

Wiedeń, 1 marca (Telegram Gazety Lwowskiej z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono była rogatego na rzeź ogółem 4569 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 325, z Bukowiny 131 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu. Z całego spędu pozostało niesprzedanych 51 sztuk.

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 108 sztuk po 25 do 29 zł., 232 sztuk po 30 do 35 zł., 28 sztuk po 36 do 38 zł., — sztuk po — do — zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 25 do 32 zł.; krowy podtuczone po 25 do 32 zł.; było chude dla masarni po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W dniu wczorajszym odbył się w Białej wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy Galicyi z kurii miejskiej, w miejsce dr. Jana Rosnera, który mandat złożył. Głosowało 232 wyborców. Posłem wybrany jednogłośnie dyrektor Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, dr. Wilhelm Binder.

U Jej ces. i król. Wysokości, Najd. Cesarzowej-Wdowy Stefani, która już od dwóch tygodni chora była, jak wiadomo na influencję, wywiązało się zapalenie opłucnej i lewej strony płuc. Przebieg choroby jest dotychczas normalny. Wydany wczoraj przez lekarzy, radę Dworu prof. dr. Widerhoffer'a i dr. Auchentallera, którzy czuwają u łóża Dostojnej Pacjentki, biuletyn, stwierdza, że w zapaleniu płuc nastąpił, jak się zdaje, na razie zastój i że gorączka bardzo się zmniejszyła.

O radzie koronnej, która odbyła się w niedzielę w Zamku budzińskim pod przewodnictwem N. j. J. Pana, donosi węgierskie biuro korespondencyjne, że przedmiotem narady było zwołanie Delegacji. W naradzie brali udział Ministrowie: hr. Gołuchowski, bar. Gautsch, bar. Banffy i Kallay. Uchwalono zwołać Delegację do Pesztu w końcu kwietnia.

W kołach poinformowanych w Wiedniu, jak donoszą kramarzy, utrzymują, że wynik konferencji budapeszkiej jest tego rodzaju, iż nie ma na razie mowy o przesileniu. Dalszy przebieg wypadków zależy przedewszystkiem od tego, czy rząd i parlament węgierski zgodzą się na ponowne przedłużenie prowizoryum ugodowego; w tym, jak słychać, dość prawdopodobnym wypadku, przesilenie w Austrii stracić może na dłuższy czas swoją aktualność. Przedewszystkiem zależeć będzie dalszy przebieg sprawy od wrażenia, jakie wywołają nowe rozporządzenia językowe, chociaż sądząc z usposobienia obu stron, trudno jest żywić w tym względzie optymistyczne nadzieje.

Pewnem jest dziś tylko, że Rada państwa zwołana zostanie w marcu; że przystąpi do wyboru Delegacji i że po dwóch lub trzech tygodniach ustąpi ona miejsca sesji delegacyjnej. Dla szerszej działalności Rady państwa nie ma nawet w tym programie miejsca. Prezydent Izby poselskiej p. Dawid Abrahamowicz przybył w niedzielę wieczornym pociągami do Wiednia i konferował wczoraj z Prezydentem Ministrów baronem Gautschem co do terminu zwołania Rady państwa.

Do *N. W. Tagblatt* donoszą z Pragi, że w dzień lub w dwa dni po zamknięciu sesji sejmowej ogłoszone zostaną nowe rozporządzenia językowe i cofniętym będzie zakaz noszenia barw studenckich.

Słoweńscy posłowie sejmowi ze Styrii wręczyli Prezydentowi Ministrów baronowi Gautschowi uchwałę klubu, dotyczącą kreowania Uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie.

Zwołane do Bromowa w Czechach na ubiegłą niedzielę przez posła Wolfa zgromadzenie wyborcze, zostało podczas jego przemówienia rozwiązane.

Komitet wyborczy styryjskiej wiernokonstytucyjnej szlachty odbył w niedzielę pod przewodnictwem hr. Kotulinskiego posiedzenie, na którym uchwalono rezolucję, wzywającą posłów tego stronnictwa do zajęcia w Radzie państwa umiarkowanego wprawdzie, ale stanowczego stanowiska i do utrzymania łączności z pokrewnymi grupami niemieckimi.

Petersburski Kraj dowiadyuje się, że przy generał-gubernatorze warszawskim utworzoną będzie w porządku prawodawczym stała rada administracyjna pod nazwą *Sowieszczanie*, w której skład wejdą naczelnicy ważniejszych gałęzi administracji w Królestwie. W kwestyach poszczególnych będą powoływani, dla wzięcia udziału w obradach, przez generał-gubernatora rzeczoznawcy z głosem doradczym.

Prezes teatrów warszawskich generał Iwanow po otrzymaniu nominacji na zarządzającego księstwem Łowickim, zamierzał opuścić stanowisko w zarządzie teatrów, pozostaje jednak na wyraźne żądanie wyższej władzy.

Rząd grecki będzie mógł w najbliższym czasie zawiązać Turcyi do wycofania jej wojsk z większej części Tesalii. W myśl bowiem grecko-tureckiego traktatu pokojowego W. Porta ma obowiązek opuścić Tesalię, z wyjątkiem pewnych bliżej oznaczonych punktów, skoro otrzyma oficjalne zaopiniowanie, iż posiada potrzebną sumę na zapłacenie pierwszej raty odszkodowania wojennego. Otóż Anglia, Francja i Rosja poręczyły tę część z nowej greckiej pożyczki, która jest potrzebna na zapłacenie owej raty kontrubucyjnej, a ponieważ zapewnieniem jest także pokrycie pozostałych części unormowanej na 165 milionów franków pożyczki, przeto wedle traktatu pokojowego rząd grecki znajdzie się niebawem w tem położeniu, iż będzie mógł domagać się ewakuacji Tesalii. Tymczasem W. Porta w okólniku do przedstawicieli Turcyi za granicą oświadcza, że na wycofanie wojsk swoich może zgodzić się dopiero po załatwieniu kwestyi kretańskiej.

Z Paryża nadchodzą jeszcze ciągle szczegóły dotyczące się bądź to procesu Zoli bądź to jego bohatera.

Zola oświadczył, że na wypadek, gdyby trybunał kasacyjny, znosząc wyrok, sprawę jego powierzył ławie przysięgłych do ponownego rozpatrzenia, nie zjawiliby się w sądzie. Zola mógłby jedynie powtórzyć przed przysięgłymi: Dreyfus jest niewinny. *Matin* podaje oświadczenia Zoli z powodu procesu. Zola miał zapewnić, że jakkolwiek wypadnie decyzja sądu kasacyjnego, nie myśli prosić ani o ulaskawienie, ani o dalsze odroczenie wymiaru kary, przeciwnie na pierwsze wezwanie uda się do więzienia, ażeby odcierpieć karę. Przekonanie Zoli o niewinności Dreyfusa w niczem nie zostało zachwiane wskutek ostatnich wypadków. Na razie ograniczy się on na tem, że postara się o wydanie i rozpowszechnienie po całej Francji broszury, zawierającej sprawozdanie z procesu i mowę obrońcy Laboriego.

W Paryżu omawiają żywo epizod z procesu Zoli, który spowodował wniechanie się w tę sprawę Izby adwokackiej. Mianowicie miało się pokazać, że sztab generalny podczas rozprawy wysłał do sali sądowej oficerów i że Paty przy pomocy adwokata Juliana Auffray'a czuwał ustawicznie nad tem, aby publiczność była odpowiednio złożona. Adwokat Auffray, korzystając ze swych stosunków, wprowadzał do sali sądowej oficerów, którzy tworzyli chór. Sprawa odkryła się w szczególny sposób. Adwokat Franciszek Auffray otrzymał list następującej treści: „Szanowny Panie! Jutro (w niedzielę) będzie mi bardzo trudno dostarczyć panu oficerów dla poparcia generalnego adwokata i sądu; ale w poniedziałek i we wtorek możesz pan liczyć na moich ludzi. Paty“. Adwokat Franciszek Auffray odczytał ze zdumieniem ten list, którego treści nie mógł sobie wytłumaczyć. Otóż list był przeznaczony dla jego imiennika Juliana Auffray'a, ponieważ jednak na adresie nie było przed nazwiskiem żadnego imienia, przeto Franciszek Auffray otworzył go, a następnie oddał adwokatowi Bardoux, który fotograficzną kopię listu wręczył ministrowi sprawiedliwości. W *Temps* opowiada Franciszek Auffray, że pojawił się u niego generał Gonse, aby od niego osobiście przyjąć odpowiedź na ów list. Tutaj dowiedział się generał, że list doszedł pod fałszywym adresem. — W kilka dni później Juliusz Auffray, u którego był także z wizytą gen. Gonse, otrzymał ów list w otwartej kowercie. Franciszek Auffray oświadcza, że spełnił swój obowiązek, oddając list wybitnemu adwokatowi. Juliusz Auffray odwołuje się do rady dyscyplinarnej w Izbie adwokackiej. Pisma wszelkich odcieni omawiają tę sprawę i wysnuwają przeróżne wnioski.

Książę Henryk Orleański wystosował do socjalistycznego deputowanego Vivianiego pismo, w którym donosi mu, iż był na rozprawie Zoli i że mocno go to bolało, gdy widział, iż „międzynarodowa banda“ odważa się insultować armię. Wszelkie jednak obelgi rzucane przez tę bandę, nie mającej ojczyzny bo nie kochającej jej, nie mogą przynieść ujmy generałom, oficerom i armii. Podając rękę Esterhazy'emu, oddał książę część uniformy i uznanie wyrokowi wojskowemu.

Temps donosi, iż rząd nie będzie więcej przeprowadzał śledztw dyscyplinarnych w sprawie procesu Zoli i Dreyfusa. Ekspulzownik Picquart otrzymał 2000 franków rocznej pensji. Grupa studentów wystosowała do Picquarta adres, w którym wyraża mu sympatię. Picquart podziękował serdecznie za adres ten i rzekł, iż prawdy nikt w jej biegu nie powstrzyma.

Obiega w Paryżu pogłoska, iż Picquart posłał swych świadków pułkownikowi Henry'emu.

Biologiczne Towarzystwo urządziło owoce dla prof. Grimaud, który z powodu swych zeznań podczas procesu Zoli został przed rząd spensjonowany. Dziękując za owację rzekł Grimaud, iż rząd dając mu dymsy, naruszył ustawę. Wezwany przed sąd

przysięgłych miał obowiązek mówić prawdę i powiedział ją.

Jeden z przysięgłych, którzy wydali werdykt skazujący Zolę, niejaki Chevannier, zapewniał interviewującego go dziennikarza, iż on i większość jego kolegów nie mieli żadnego pojęcia o karze, oczekującej Zolę. Gdyby o tem wiedzieli, werdykt ich wypadłby zupełnie inaczej.

W tych dniach odbędzie się zebranie rady najwyższej „Legii honorowej“ dla rozstrzygnięcia, czy Zola ma w dalszym ciągu należeć do liczby osób, posiadających to odznaczenie, czy też przeciwnie, ma być wykreślony z list Legii honorowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 marca. W ciągu dzisiejszej nocy nieco podniosły się działalność serca i siły u księżnej Klementyny Koburskiej. Stan ogólny wszakże jest ciągle bardzo krytyczny.

Lublana, 1 marca. Sejm przyjął w ogólnej i szczegółowej rozprawie budżet krajowy wraz z kilkoma rezolucjami, między temi rezolucjami w sprawie popierania i rozszerzenia języka słoweńskiego, jako wykładowego w szkołach średnich. Dalej przyjął sejm wniosek o urządzenie w Lublanie Uniwersytetu, na który to cel zapewniono z funduszy krajowych 250.000 zł. a równocześnie uchwalono wniesić prośbę, aby zakład mógł istnieć pod nazwą „Uniwersytet Imienia Cesarza Franciszka Józefa“. Następnie sejm przyjął projekt ustawy w sprawie zmiany gminnej ordynacji wyborczej w duchu przyznania każdemu kto opłaca podatek, prawa wyborczego, oraz projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej do sejmiku. Zmiana polega na tem, iż we wszystkich klasach ma być zaprowadzonym bezpośredni tajny wybór.

Marszałek zamknął sesję trzykrotnym, z zapalem powtórnym okrzykiem: „Hoch!“ i „Živio!“ na cześć Najj. Pana.

Berlin, 1 marca. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj do Wilhelmshaven.

Berlin, 1 marca. Bilans Towarzystwa dyskontowego na rok 1897 wykazuje czystego zysku 14,174.569 marek. Rada nadzorcza wnosi 10-procentową dywidendę.

Ateny, 1 marca. W miejscu zamachu na króla znaleziono puszkę, napełnioną dynamitem.

Parlament zaraz po zebraniu uchwalił w sposób uroczysty adres lojalności do króla. Generał Vassos nadesłał do króla depeszę, w której wypowiada mu imieniem armii tesalskiej uczucia najgłębszego przywiązania.

Ateny, 1 marca. Policja aresztowała dwóch przyjaciół Kardiciego, z których jeden jest podejrzanym. Kardici oświadczył, że niewymieni współpracowników.

Rada municypalna uchwaliła w miejscu, gdzie popełniono zamach, wybudować kaplicę.

Pani Carnot (wdowa po zamordowanym prezydencie republiki francuskiej) wystosowała do króla zredagowaną w słowach gorących depeszę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1go marca 1898, godzina 10 minut 40 Akce kredytowe 363-75, Akce kolei państwowej 339-75, Akce tytoniowe 135-50, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 80-—, Renta papierowa —, Akce banku dla krajów koronnych 219-50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98-—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97-85, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 58-75, Alpine 152-60. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 1go marca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 152-90, Węgierskie akcje kredytowe 332 —, Akcje anglo-austriackie 161-25, Akce banku Union 303-75, Kredytowe ziemskie 456-50, Kredyty 365-25, Akcje kolei południowej 80-—, Losy tureckie 58-30, Akcje kolei państwowej 340-25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 302-—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-—, Akcje tytoniowe 135-75, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-85, Akcje kolei Eben-tal 263-25, Akcje banku dla krajów koronnych 219-50, 4-procentowa węgierska renta złota 122-60, Akcje banku związkowego 263-25, Rubel papierowy 1-27-50. Węgierska renta papierowa 99-65, Rimurania 246-75. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

ryi Kilowej.	straturze.	
--------------	------------	--

- L. 14644 (1404 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 marca 1898 za jakąkolwiek bądź cenę relucyacya 816 części realności w h. 368 ks. gr. gminy kat. Brzozów objętej, Katarzyny Ignarowicz własnych, na rzecz Jakóba Schertza pto 55 zł. z pn.
Cena wywołania 157 zł. 50 ct.
Wadyum 16 zł. a. w.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze, zaś dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest kuratorem Emil Witkiewicz w Brzozowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 20 grudnia 1897.
- L. 854 (1412 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 6 zł. 85 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lwh. 58 i 1/7 realności położonej w h. 59 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętej na imię Maryi Stopińskiej zainstalowanej w dniach 11 marca i 22 kwietnia 1898 każdym razem o 10 godzinie przed południem.
Cena wywołania 145 zł. 69 ct. a. w. i 1/7 realności lwh. 59 21 zł. 35 ct.
Wadyum 14 zł. 57 ct. i 2 zł. 14 ct.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Tyczyn, dnia 12 grudnia 1897.
- L. 9359 (1413 3—3)
W c. k. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 20 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/9 części realności pod w h. 89 ks. gr. gm. kat. Lecka objętej na imię Józefa Kurosa zainstalowanej w dniach 11 marca i 20 kwietnia 1898 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem.
Cena wywołania 188 zł. 46 2/3 ct. aw.
Wadyum 19 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
Tyczyn, 16 listopada 1897.
- L. 13633 (1418 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej arcyks. Państwa Żywiec przeciw Ignacemu Barabaszowi i spół. o 16 zł. 68 ct. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż realności a to: a) 1/2 realności lwh. 195 w Zadziewu Ignacego Barabasza własnej, b) 1/2 realności lwh. 12 w Zadziewu Franciszka Habbara własnej i c) 1/4 części realności lwh. 39 w Tresnej Michała Omasty własnej na dzień 22 marca i na dzień 23 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 32 zł., 1 zł. i 3 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 316 zł., 5 zł. i 20 zł. 40 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Bogdani w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w Sądzie.
Żywiec, dnia 30 grudnia 1897.
- L. 14035 (1402 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Gittli Leji Birnbaum sumy 50 zł. w. a. z pn. licytację realności wyk. hip. l. 438 gminy kat. Podjarków objętej Tańki Bahryj własnej na dzień 30 marca i na dzień 29 kwietnia 1898 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu tutejszego sądu.
Cena wywołania 180 zł. w. a.
Wadyum 18 zł. w. a.
Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisanie przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli Robert Adamski c. k. notaryusz w Bóbrce.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 31 grudnia 1897.
- L. 49780 (919 3—3)
W c. k. sądzie pow. miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 10000 zł. w dniu 30 marca i 4 maja 1898 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. kons. 77 w Grzegórkach lwh. 175 ks. gr. gm. Piaski Antoniny Ogińskiej i masy spadkowej Stanisława Ogińskiego własnej.
Cena wywołania wynosi 18592 zł. 50 ct.
Wadyum 1859 zł. 25 ct.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dadlez, zastępca adw. dr. Koya.
Kraków, dnia 6 grudnia 1897.
- L. 8266 (992 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności w Bonowie położonej wedle wykazu hipot. l. 411 tejże gminy

- dłużnika Seńka Mudrego własnej, na zaspokojenie pretensyi Mozesa Teitelbauma prawnabywcy Nusena Laksa w kwocie 21 zł. 85 ct. dnia 4 kwietnia i dnia 5 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 107 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 10 zł. 70 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 grudnia 1897 do tabuli weszli lub prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Ludwika Dellera.
Kraków, dnia 18 grudnia 1897.
- L. 19622 (1094 3—3)
Dnia 29 kwietnia 1898 i dnia 2 czerwca 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w Samborze w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 161 ks. grunt. Wykopy objętej, Mikołaja i Piotra Wychowańskiego własnej w sprawie Towarz. zalicz. w Wykotach przeciw Mikołajowi i Piotrowi Wychowańskim pto 270 zł.
Cena szacunkowa wywoławcza wynosi 700 zł.
Wadyum 70 zł.
Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Humiecki, tegoż substytut adw. dr. Aleksandrowicz w Samborze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sambor, 31 grudnia 1897.
- L. 7271 (1316 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Friedmanna 43 zł. 51 ct. w. a. zostanie dnia 25 kwietnia 1898 i dnia 23 maja 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem 1/4 części realności w Złoczowie w wykazie hipotecznym l. 190 księgi gr. m. Złoczów wpisanej Rebeki Lei Fassmann własna w drodze licytacji sprzedana
Cena wywołania 491 zł. 30 ct. w. a.
Wadyum 50 zł. w. a.
Dalsze warunki i akt oszacowania mogą w registraturze być przejrzane.
O tem zawiadamiamy wierzycieli którzy po dniu 4 maja 1897 prawo zastawu do 1/4 części realności w wyk. hip. l. 190 B. 2 ks. gr. dla m. Złoczów na imię Rebeki Lei Fassmann wpisanej nabyli, lub którymby uchwała ta nie została doręczoną do rąk kuratora adw. dr. Witlina w Złoczowie.
Z c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, dnia 31 grudnia 1897.
- L. 19862 (984 3—3)
Dnia 29 kwietnia 1898 i dnia 3 czerwca 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 142, 290 i 310 ks. gr. Wykopy objętych, Michała Rymara, Waska Hawryłów i Maryi z Biłasów Hawryłowej, Hrycia Kazana własnych w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Wykotach przeciw Michałowi Rymar pto 82 zł. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi za wszystkie trzy realności 230 zł.
Wadyum 23 zł.
Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. registraturze przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Humiecki, tegoż substytut adw. dr. Witz w Samborze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sambor 31 grudnia 1897.
- L. 8257 (1388 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Lejzora Schmai własnej w kwocie 160 zł. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację w terminie dnia 22 kwietnia 1898 o godz. 10 rano realność w h. 29 ks. gr. gminy Pień objętej Wojciecha Kozła własnej
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. a wadyum kwotę 60 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Władysław Krasicki c. k. notar. w Radomyślu.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 20 grudnia 1897.
- L. 18611 (1432 2—3)
Dnia 14 marca 1898 i dnia 15 kwietnia 1898 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod lk. 379 w Jadownicach podgórnych wyk. hip. 379 ks. gr. gminy Jadowniki podgórne objętej Józefa Mojdyśa własnej na rzecz Markusa Pflancera celem zaspokojenia sumy 48 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 243 zł. 80 ct.

- Wadyum 24 zł. 38 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. adw. dr. Antoni Górski.
Brzesko, dnia 31 grudnia 1897.
- L. 9306 (1433 2—3)
Dnia 14 marca 1898 i dnia 15 kwietnia 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 181 w Przyborowiu wyk. hip. 181 ks. gr. gm. Przyborów objętej nieobjętej masy spadkowej Macieja Kołodzieja własnej na rzecz Ischla Brandstättera celem zaspokojenia sumy 69 zł. 99 ct. z pn.
Cena wywołania 197 zł. 9 ct.
Wadyum 19 zł. 80 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Górski w Brzesku.
Brzesko, dnia 18 września 1897.
- L. 18436 (1442 2—3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. odbędzie się na rzecz Antoniego Lustiga w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 320 gm. Podmichale objętej dłużnika Demka Lesiów własnej w dniu 26 kwietnia 1898 i 25 maja 1898 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 85 zł. 80 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Andrzej Kos z Kałusza.
Kałusz, 30 grudnia 1897.
- L. 9471 (1346 2—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności 2/4 części realności lwh. 297 w Kętach i realności lwh. 989 w Kętach Franciszki Handzlik, Stanisława Gryniaka i Teresy Gryniak własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 24 kwietnia 1898 i 25 maja 1898 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 146 zł. i 102 zł. 60 ct.
Wadyum 15 zł. i 11 zł.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono pana Juliana Sporna w Kętach.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.
Kęty, 28 grudnia 1897.
- L. 26943 (1355 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 10 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 15 czerwca 1898 poniżej takowej licytacja posiadłości wyk. hip. l. 16 ks. gr. gminy kat. Kopytów objętej Marcina Dmuchowskiego własnej na rzecz Wys. Skarbu pto 13 zł. 31 ct. w. a.
Cena wywołania 2415 zł.
Wadyum 50%.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. tut. dr. Wejdeg.
Sokal, 28 grudnia 1897.
- L. 39 (1065 2—3)
Na żądanie kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie zastąpionej przez Antoniego Łukaszandla odbędzie się dnia 5 maja 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 314 gminy Leżajsk, Mordka i Idessy Krautów własnej.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 250 zł. w. a.
Najniższa cena wynosi 167 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia nieruchomości podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby nie dopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już za skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydzierżawach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku
Oddział III, dnia 20 stycznia 1898.

- L. 40 (1062 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Jakóbowi Kupferwasser i innym pto 800 zł. odbędzie się w zabudowaniu sądowym relucyacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 150 ks. gr. dla gminy miasta Złoczowa w jednym terminie dnia 25 kwietnia 1898 o godz. 10 przed południem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.
Cena wywołania jest 2450 zł., a wadyum wynosi 245 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 28 grudnia 1897 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono uchwałą z dnia 31 grudnia 1895 l. 9878 kuratora w osobie dr. Kołacz-kowskiego adwokata w Złoczowie.
Złoczów, 22 stycznia 1898.
- L. 11453 (1041 2—3)
W dniach 28 czerwca i 20 lipca 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności w Delatynie pod lk. 387 położonej wyk. hip. lb. 461 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi Jankla Fenster a w kwocie 14 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 287 zł.
Wadyum 28 zł. 70 ct. a. w.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Boreckiego w Delatynie.
Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Delatyn, dnia 31 grudnia 1897.
- L. 8676 (1100 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 5 maja i dnia 23 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/5 realności w h. 196 i 4/120 części realności lwh. 84 ks. gr. gminy Chyrowa objętej Iwana Pasierby własnych, celem zaspokojenia wierzytelności Herza Bernsteina w kwocie 45 zł.
Cenę wywołania stanowi kwota w realności lwh. 196 111 zł. 35 ct., zaś co do realności lwh. 84 56 zł. 90 ct.
Wadyum kwoty 11 zł. 3 ct. i 15 zł. 70 ct.
Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.
Dukla, dnia 30 grudnia 1897.
- L. VII. 70 (1334 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim w kwocie 5148 zł. 17 ct. a. w. z pn. zostanie realność pod lk. 80 wyk. hip. l. 1240 w Stryju Izraela Steinera, Lai Mager i Chaji Reisli Steiner własna dnia 21 kwietnia 1898 i dnia 26 maja 1898 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 12000 zł., na drugim za jedną trzecią część niżej ceny wywołania sprzedaną.
Wadyum wynosi 1200 zł. w. a.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 lipca 1896 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzy o licytacji uwiadomieni nie zostali tudzież firmę G. Hofstätter w Budapeszcie do rąk kuratora adw. p. dr. Aichmüllera w Stryju.
Stryj, 16 stycznia 1898.
- L. 4500 (1446 1—2)
Ustanowiona obecnie w Zniesieniu pod l. 33/36 trafikanta tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencyi.
Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafikii w czasie od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 materyału tytoniowego w wartości 5212 zł. wynosił 511 zł. 82 ct.
Trafikantowi dozwala się także sprzedaż znacznych stempelowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych za poborem przewoży 1 1/2 procentu od wartości.
Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniów.
Wadyum, które ma być złożone wynosi 50 zł.
Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 14 marca 1898 o godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie.
C. k. Dyrekcyja okręgu skarbowego.
Lwów, dnia 19 lutego 1898.

L. 6548 (823 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 25 kwietnia i 6 czerwca 1898 zawsze o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Kutliny w kwocie 72 zł. w. a. publiczną licytację realności Katarzyny Jakóbki własnej lwh. 348 gminy katastralnej Spytkowice objętej.

Cena wywołania 558 zł. 56 ct.

Wadyum 56 zł.

Protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus w Zatorze.

Zator, 6 grudnia 1897.

L. 12177/97 (1480 1-3)

W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach kwoty 60 zł. 2 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Mykiety Turczyńska należącej połowy realności whl. 194 ks. gr. gminy Ładance na 195 zł. ocenionej w dniu 21 marca i 21 kwietnia 1898 każdym razem o 10 godzinie przedpoł. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany, 30 listopada 1897.

L. 6510 (1489 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Żywcu przeciw Tomaszowi Łodzianowi synowi Michała i Reginie z Błachutów Łodzianowej pto 250 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż całej realności pod Nk. 83 w Lesnej położonej lwh. 180 ks. gr. gminy Lesna objętej, 4/24 części realności lwh. 90 teje księgi, 2/4 części realności lwh. 99 teje księgi i 2/8 części posiadłości lwh. 100 teje księgi egzekutów własnych na dzień 26 marca i na dzień 26 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania 569 zł. 60 ct.

Wadyum 57 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Junger.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Żywiec, 12 lipca 1897.

L. 7260/97 (1473 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 116 zł. 88 ct. w. a. z pn. na rzecz Zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie „Janus“ w Wiedniu publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 950 gm. kat. Mosty wielkie objętej do dłużnika Szymona Dennera należącej, na dzień 7 marca i na dzień 12 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 12 w połud w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 980 zł. w. a.

Wadyum 98 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takiej.

Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze. Mosty, wielkie, 30 listopada 1897.

L. 13140/97 (1479 1-3)

W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach kwoty 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Szabys Reisa należącej połowy realności whl. 398 ks. gr. gm. Przemyślany na 350 zł. ocenionej w dniu 21 marca 1898 i 21 kwietnia 1898 każdym razem o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takiej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.

Przemyślany, 8 grudnia 1897.

L. 6946 (819 1-3)

W celu zaspokojenia pretensyi Skarbu Państwa w kwocie 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. dnia 24 maja 1898 i dnia 28 czerwca 1898 zawsze o godz. 10 rano ponowny przymusowy publiczny przetarg realności w Sokołowie położonej według whl. 395 ks. gr. gm. kat. Sokołówka dłużnika Süssa Kandla własnej.

Peręczne wynosi 10% ceny wywołania to jest kwotę 10 zł. 50 ct.

Blizsze warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy

Olesko, dnia 18 listopada 1897.

Konkursa.

L. 591 (1450 1-3)

Wydział powiatowy w Przemyślanach rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Swirzu.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości z powiatu przemyskiego: Swirz, Kopań z Gniłą, Hanaczówka, Hanaczów, Kimirz, Chlebowice świrskie, Niedzieliska, Tucznia, z Prybeniem, Ostałowiec, Żędowice, Wojciechowice i Dobrzańca.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszu powiatowego rocznie 500 zł. płatną przez Wydział powiat. w ratach miesięcznych z góry, ryczałt na koszt podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie 240 zł. i dalek gminy Swirza rocznie 100 zł. płatny w kwartalnych ratach z góry przez Zwierzchność gminną w Swirzu.

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego muszą prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać warunki wymagane w §. 7 i 8 ust. z dnia 2 lutego 1894 Nr. 17 Dz. ust. i rozp. kraj., mianowicie:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcji służbowej wydanej na zasadzie §. 14 ust. kraj. Nr. 83 dz. ust. i rozp. kraj. z 31 grudnia 1891.

Prócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnieść najpóźniej do 1 maja 1898 do Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach.

Z Wydziału powiatowego.

Przemyślany, 23 lutego 1898.

L. 278 (1421 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci sp. Michała Lenartowicza posady ek. notaryusza we Lwowie, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetujący o tę posadę względnie inną, przez obsadzenie teje w drodze przeniesienia w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą posadę, mają należycie udokumentowane podania swoje wnieść do podpisanej Izby notaryalnej najdalej do 16 marca 1898.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 19 lutego 1898.

L. 161 (1420 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci sp. Klemensa Krawca posady ek. notaryusza w Podwołoczyskach, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Kompetujący o tę posadę względnie inną, przez obsadzenie teje w drodze przeniesienia w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą posadę, mają należycie udokumentowane podania swoje wnieść do podpisanej Izby notaryalnej najdalej do 20 marca 1898 roku.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, 19 lutego 1898.

L. 17321 (1448 2 3)

KONKURS.

Na posadę ekspedytora przy ek. urzędzie pocztowym w Koniuszkowie w powiecie Brodzkim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 150 zł.

za służbę telegraf 120 zł.

i ryczałt kancel. 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10 marca br. do ek. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 23 lutego 1898.

L. 151/98 (4) (1482)

KONKURS.

Dokładnie obznajomiony z nową manipulacją sądową pisarz znajdzie natychmiastowe umieszczenie.

Płaca 30 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia do 4 marca 1898.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rozwadow, 26 lutego 1898.

L. 3719/98 (4) (1492 1-3)

KONKURS.

Posada radcy sądu krajowego w Czerniowcach w VII klasie rangi ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Podania wnoszą należy do Prezydium ek. sądu krajowego w Czerniowcach najdalej do 20 marca 1898.

Lwów, 25 lutego 1898.

Upadłości.

L. 35/96 115 (1453)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu znowi konkurs do majątku Simchego Seifa w Sądowej Wiszni utworzono uchwałą z 16 lipca 1897 l. 113300.

Przemyśl, 12 lutego 1898.

L. 31/97 75 (1459)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ogłasza, że w miejsce dotychczasowych zarządców masy konkursowej Dawida Flicka a to dr. Langer Adolfa i dr. Landesberga ustanowieni zostali Mojżesz Aron Rappaport kupiec z Tarnopola zarządcą, zaś dr. Jonasz Mantel adw. z Tarnopola zastępcą zarządcy tej masy konkursowej.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. Tarnopol, 10 lutego 1898.

L. 3/98 (2) (1494 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oddział VII. otwiera niniejszym konkurs do całego ruchomego, jakoteż do całego nieruchomego a w krajach, w których obowiązują ustawy konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położonego majątku Eliasza Silbera nieprotokołowanego kupca we Lwowie przy ul. Sykustskiej l. 1.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Ciecimirskiemu c. k. Radcy sądu krajowego jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zarządcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Władysława Goreckiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zarządcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8 marca 1898 na godzinę 10 przed południem w bierze Nr. 20.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takąową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 kwietnia 1898 i podać ją na terminie na dzień 17 maja 1898 godzinę 10 przed południem, w biurze wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuży prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego. cyw. Oddział VII. Lwów, dnia 24 lutego 1898.

S. 1/98 (1) (1451 1-3)

Vom k. k. Kreisgericht in Brzeżany wird hiemit über Ausuchen des Niesen Milch gemas §. 62 1. Konkursordnung über das sämtliche, wo immer befindliche bewegliche ferner über das in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 Nr. 1. R. G. B. Giltigkeit hat befindliche unbewegliche Vermögen des Nisen Milch Lederhändler in Podhajce eröffnet.

Zum Konkurskommissär wird der k. k. Bezirksrichter in Podhajce H. Marcell Fedynski und zum einstweiligen Konkursmassenverwalter H. Adw. Dr. Pawlikowski bestellt.

Die Gläubiger des Kridatars werden aufgefordert bei Vorlage der ihre Forderungen ausweisenden Dokumente bei der auf den 11 März 1898 beim k. k. Bezirksgerichte in Podhajce hiemit anberaumten Tagfahrt ihre Anträge wegen Bestätigung des einstweiligen Massenverwalters oder Bestellung eines anderen einzubringen und zugleich die Wahl der Stellvertreter und des Gläubigerausschusses vorzunehmen.

Wer eine Forderung an die Konkursmasse als Gläubiger stellen will, hat dieselbe auch wenn ein Streit darüber anhängig wäre bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Podhajce nach Vorschrift der Konkursordnung unter den angedrohten Rechtsfolgen bis zum 31 März 1898 zur Anmeldung zu bringen.

Die Liquidierung und Vorratsaustragung derselben wird die Tagfahrt beim k. k. Be-

zirksgerichte in Podhajce auf den 20 April 1898 anberaumt.

Den Gläubigern, welche ihre Forderungen ammeldeten, steht aus Recht zu bei letzterer Tagfahrt an die Stelle des bisherigen Massenverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses andere Personen ihres Vertrauens zu wählen der Termin vom 11 März 1898 wird zugleich zum Ausgleichsversuche, bestimmt.

Die weiteren Kundmachungen im Zuge des Konkursverfahrens werden im Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.

Brzeżany, 26 Februar 1898.

Kuratele.

L. 7 (1415 3-3)

Stefan Pałamar, gospodarz z Tustogłowa marnotrawcą uznany.

Kuratorem Iwan Medwid z Tustogłowa.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I. Zborów, 11 lutego 1898.

L. 9041 (1416 3-3)

Chaja z Ungerów Kettowa izraelitka 39 lat, zameżnana dzietna, ze Zmigrodu uznana została za umysłową chorą kuratorem ustanowiony p. Berl Greger ze Zmigrodu.

C. k. Sąd powiatowy.

Zmigrod, 10 lutego 1898.

L. 10332 (1408 3-3)

Iwan Kowtał rolnik z Zaluża uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Hryńko Sadowy z Zaluża.

Z c. k. Sąd powiatowego.

Jaworów, 15 października 1897.

L. 5029 (1439 2-3)

Andrzej Warchoł rodem z Różanki, kapitan wojsk austriackich uznany został uchwałą ek. sądu obwodowego w Jasle z dnia 24 grudnia 1897 l. 9313 za obłąkanego.

Kuratorem jego ustanowiony Wojciech Wojnarowski z Różanki.

C. k. Sąd powiatowy.

Fryszak, 30 grudnia 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1042/96 (1 II.) (1488 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarazu zawia-
damia nieznana z miejsca pobytu i zamieszkania Magdaleny Żerebną, że celem doręczenia uchwały z 6 listopada 1897 l. 7168 w sporze ustnym Zacharka i Pelagii Bartków przeciw niej o uznanie prawa własności parceli lwh. 725 2 w Bereżowicy małej z pn. wydanej ustanowiono dla niej kuratorem Franciszka Sobola ek. notaryusza w Zbarazu i że do intulacji aktów w powyższym sporze wyznaczono termin na dzień 29 marca 1898 o godz. 9 przed południem.

Wzywa się przeto Magdaleny Żerebną, by się sama w tut. sądzie zgłosiła, lub innego pełnomocnika sądowi wskazała, gdyż zgubne skutki z tego wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Zbaraz, 14 lutego 1898.

L. 22457 (181)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 8 września 1897 wpisana została do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma Józef Galler i Hersch Silbermann spółka dzierżawcy młyna w Zamojcach.

Przemyśl, 18 grudnia 1897.

L. 3170 (1491 1-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszym, że pan Karol Ilgner c. k. notaryusz w Boryni wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 21 października 1897 l. 23733 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Szczercu z dniem 26 lutego 1898 z urzędowania w Boryni ustępuje, a dnia 1 marca 1898 urzędowanie w Szczercu obejmuje.

Lwów, dnia 15 lutego 1898.

C. 39/98 (1495)

Przeciw Salamonowi Ebenstreich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez Wolfa Friedmana pozew o zniesienie spółności realności whl. 344 ks. gr. gminy kat. Uhnów-Zastawie.

Na podstawie pozwu pierwsza audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 31 marca 1898 godz. 9 rano przy tymże sądzie biuro Nr. I zarządzono.

Celem strzeżenia praw Salomona Ebenstreicha ustanawia się pana Jana Romanowskiego w Uhnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Ebenstreicha w rzeczonyj sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie

Oddział I., dnia 1 lutego 1898.

L. 18.781.

W y k a z

umierających w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 26 lutego 1898.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Nosaczka	Bochnia	Staniatki (ob. dw.).
	Kamionka	Sokole (ob. dw.).
Przemysłany	Przemysłany	Połonice (ob. dw.).
	Stanisławów	Drohomyrzany (ob. dw.), Kołodziejówka (Berezowica).
Tłumacz	Tłumacz	Pszeniczniki (ob. dw.).
Wąglikowa	Horodenka	Olejowa-Korolówka (ob. dw.).
	Husiatyn	Kluwinie, Kotówka (ob. dw.).
Pomór swiń	Borszczów	Sapohów.
	Brody	Szynyrow, Wierzbowczyk.
Przemysłany	Buczacz	Jazłowiec, Żyznomierz (Mlynki).
	Czortków	Pauszówka.
Gródek	Gródek	Domażyr (ob. dw.).
	Horodenka	Rakowiec.
Jarosław	Jarosław	Łazy.
	Jaworów	Hruszów.
Kamionka	Kamionka	Busk, Grabowa.
	Lwów	Dobrzany, Popielany.
Mościska	Mościska	Słomianka.
	Podhajce	Bohatkowie, Sokołów, Uwsie.
Przemysłany	Przemysłany	Podusilna.
	Rohatyn	Kleszczowna, Knihinie, Stratyń, Zagórze knihyń.
Rudki	Rudki	Hołodówka, Tatarsynów.
	Skala	Borki małe, Rożyska.
Stanisławów	Stanisławów	Maryampol.
	Staremiasto	Wołcza dolna.
Tarnobrzeg	Tarnobrzeg	Antoniów, Łązek.
	Tarnopol	Petryków.
Tłumacz	Tłumacz	Dołhe, Hryniowiec (ob. dw.), Stryhańce, Tysmienica.
	Trembowla	Dołhe, Trembowla.
Turka	Turka	Chaszców, Rozłucz.
	Zaleszczyki	Błyszczanka, Nyrków.
Biała	Biała	Pisarzowice (ob. dw.).
	Brzesko	Przybysławice (ob. dw.).
Brzozów	Brzozów	Dylągowa.
	Buczacz	Łazarówka (ob. dw.).
Chrzanów	Chrzanów	Libiąż wielki.
	Cieszanów	Nowosiół (folwarki).
Dąbrowa	Dąbrowa	Jadowniki (Chałupki), Siedliszowice (ob. dw.).
	Gródek	Zajazd ad Wiszenka.
Jasło	Jasło	Bączal dolny i górny, Bryły.
	Kałuż	Uhrynów średni.
Kolbuszowa	Kolbuszowa	Werynia (Ryjiwiec ob. dw.).
	Krosno	Krościenko wyżne (ob. dw.).
Lwów	Lwów	Nawarya (ob. dw.).
	Mielec	Rzochów, Trzciana Dolna.
Nisko	Nisko	Gwoździec.
	Pilzno	Borowa (ob. dw.), Dąbie, Jodłowa (ob. dw.), Kamienna góra (Kamieniec).
Przemysłany	Przemysłany	Kurówce, Nowosiółka, Pletenice, Pohorylce, Turkocin.
	Rawa	Unterwalden.
Ropczyce	Ropczyce	Zaborze (ob. dw.).
	Rzeszów	Rzegocin (ob. dw.), Wielopole.
Sokal	Sokal	Polikówka, Przewrotno, Staramieście, Zwięczyca.
	Strzyżów	Piwońszczyzna.
Tarnobrzeg	Tarnobrzeg	Cieszyna, Gwoźnica dolna i górna, Luteza, Stempina.
	Tarnopol	z Chytrówką, Wysoka, Żarnawa.
Turka	Turka	Jamnice, Siedleszczany.
	Zaleszczyki	Oborzanie.
Złoczów	Złoczów	Dołżki.
	Żółkiew	Zaleszczyki Stare (ob. dw.).
Żydaczów	Żydaczów	Trościaniec mały.
	Żywiec	Skwarzawa Stara.
Bochnia	Bochnia	Balicze zarzeczne (ob. dw.).
	Jasło	Słotwina (Norków).
Mielec	Mielec	Wiśnicz Stary.
	Przemysł	Skalnik.
Tłumacz	Tłumacz	Duleza Wielka.
		Przedmieście dubieckie (ob. dw.).
Jarosław	Jarosław	Dolina (ob. dw.).
	Przemysł	
Węsieklizna	Węsieklizna	Radymno.
		Przemysł.

Z c. k. Namieśtnictwa.

- L. 4978/97 (1266 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Hindy Hauslinger w celu doręczenia jej t. re. rezolucji z dnia 29 grudnia 1896 l. 14519 zezwalającej na wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 854 zł. i 150 zł. a. w. w stanie biernym realności whp. l. 385 gm. Kopyczyńce, kuratora w osobie p. Maryana Głazewicza ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy Kopyczyńce, dnia 20 lipca 1897.
- L. 10600 (1409 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszym nieznane z życia i miejsca pobytu Szymana Lewit, że Mojżesz Wildman i Samuel Wildman spór o uznanie prawa własności co do części ciała hipot. lwb. 762 gm-kat Rohatyn przeciw niemu pod dniem 14 listopada 1897 do l. 10690 wytoczyli i że termin do wniesienia obrony na dzień 1 kwietnia 1898 wyznaczony został.
Wzywa go się przeto, aby na terminie tym się jawił lub wcześniej kuratorowi Szymonowi Teichmann z Rohatyna potrzebnej
- informacji udzielił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki ztąd wyniknąć mogące, przypisać będzie musiał.
Rohatyn, dnia 15 grudnia 1897.
- L. 1198 1 (1315 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie, wzywa posiadacza zaginionego weksłu z daty Złoczów 14 czerwca 1897 na 500 zł. aw. opiewającego w 6 miesięcy od daty na własne zlecenie płatnego przez Markusa Zellermayera i Rebeke z Ehrenpreisów Zeller-mayer akcentowanego a przez Mindlę Ehrenpreis wystawionego, by weksel ten w przeciągu 45 dni sądowi tutejszemu przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za umorzony zostanie poczytany.
Złoczów, 12 lutego 1898.
- L. 7711 (1291 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Elhasza Dawida 2 im. Habera, iż przeciw niemu Skarb Państwa wytoczył pozew o zapłacenie 6 rat po 1 zł. 4 ct. a. w.

z pn. i że dla niego kuratorem adw. dr. Jakóba Andermanna z Delatyna ustanowiono.
Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Elhasza Dawida 2 im. Habera by wskazał Sądowi osobę do jego zastępstwa upoważnioną inaczej wszelkie rezolucje w tej sprawie zapadłe powyż ustanowionemu kuratorowi doręczane będą.
C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 20 września 1897.

L. 7986 (1317 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej Anny Chraszcz przeciw Janowi vel Janowi Wesołowskiemu pto 44 zł aw, zpn. ustanowił uchwałę z 30 października 1897 l. 7213 dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana vel Janusza Wesołowskiego kuratora w osobie adw. dr. Kołaczewskiego i wzywa go, aż-by praw kuranda stosownie do przepisów ustawy bronił.
Złoczów, 31 grudnia 1897.

L. 3198 2 (1313 3—3)
C. k. Sąd obwodowy oddział IV w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej rzekomo karty wkładowej kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 28576 na 140 zł. wa. opiewającej na imię Agnieszki Motyka wystawionej poleca posiadaczowi tej karty wkładowej, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ tut sądowi tem pewnie przedłożył, gdyż inaczej karta za umorzoną zostanie uznana.
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie Oddział IV, 5 lutego 1898.

L. 10114 (1347 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Single, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 14 czerwca 1897 l. 5547 dozwalającą wydzielania par. gr. 5196 z hlw. 670 gm Basznia doręczył ustanowionemu kuratorowi p. dr. Kazimierzowi Turzańskiemu w Lubaczowie.
Lubaczów, 28 grudnia 1897.
C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 10407 (1406 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Łukasza Kozaka, że celem doręczenia t. re. rezolucji z 20 lutego 1895 l. 1427 o wpis egzekucyjnego prawa zastawu, ustanowiony został kurator ad actum w osobie Marcina Kozaka ze Zboisk, polecając mu, by praw swego kuranda wedle przepisów prawa i sumienia bronił.
Dukla, 30 grudnia 1897.

L. 8398 (1302 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Marszałka, że w sprawie hipotecznej Ferdynanda Kalksteina o wydzielenie z karty A. dóbr Świerchowa pg. 21/1, 21/2, 21/3, 21/4,

21/5, 21/7, 22, 23/1, 23/2, 23/3, 23/4 25/5 23/7, 24, 25 i 27; i intabulowanie ich w osobnym wykazie gm. kat. Świerchowa na imię nabywców, wydana została t. u. uchwała z dnia 4 września 1897 l. 6184, którą doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Franciszkowi Baranowskiemu w Jasle.
Jasło, dnia 27 listopada 1897.

(1335 2—3)
Cw. 490/98 (2) Cw. 491/98 (1) i 492/98 (1)
Przeciw Lebie ostatnimi czasy w Tarnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Maurycego Lipschutza kupca w Krakowie trzy pozwy o zapłacenie 70 zł, 95 zł. i 5 zł.
Na podstawie tych pozewów wydano t. nakazy zapłaty z dnia 21 lutego 1898 L. cz. Cw. 49 1+8 (1), Cw. 4-1 8 i Cw. 4-2 93 (1).

Celem strzeżenia praw p. Lieby Feirla ustanawia się w powyższych sprawach adw. dr. Ringelheima w Tarnowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie.
Oddział II, dnia 21 lutego 1898.

L. 18948 (1343 2—3)
C. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Schiffmana że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 15 grudnia 1894 l. 19282 ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Horbaczewskiego do którego po odbiór uchwały tabularnej zgłosić się należy.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 29 stycznia 1897.

L. 2 (1310 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle wzywa posiadacza weksłu z daty Przemyśl 15 września 1897 na 400 zł. opiewającego przez Chaima Grossmanna akceptowanego, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten na żądanie proszącej Breindli Mantel uznanym zostanie za umorzony.
Przemyśl, 9 lutego 1898.

L. 9781 (1391 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, iż dnia 15 marca 1899 w Zaleszczykach zmarł Osias Szajowicz bez pozostawienia ostatniej woli.
Gdy spadkobiercy tegoż sądowi nie są wiadomi ustanowiony dla nich został kuratorem dr. Stoklasa, i wzywa się wszystkich, którzyby jakie prawa do spadku mieli, by w przeciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie do spadku wniosli i prawny tytuł wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu spadek jako bezdziedziczny Państwu wydany zostanie.
Zaleszczyki, 15 listopada 1897.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie

Spółki kuśnierskiej, Towarzystwa zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Starym Sączu odbędzie się dnia 13 marca 1898 o godz. 2 popołudniu w domu W. P. Tomasza Popka w Starym Sączu, na które się P. T. Członków uprzejmie zaprasza.

Przedmiotem obrad będzie:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1897.
 2. Pokrycie niedoboru za rok 1896.
 3. Ustanowienie kwoty do funduszu zapasowego i dywidendy za rok 1897 ewentualnie pokrycie strat gdyby się takowe okazały.
 4. Wnioski członków
 5. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium za r. 1897.
- Stary Sącz, 24 lutego 1898.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa kuśnierzy i białoskórników w Tysmienicy stow. zarej. z ograniczoną poręką zwołuje

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków na dzień 13 marca 1898 godz. 4 popołudniu do sali kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tysmienicy pod Nk. 70 m. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1897.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium za rok 1897.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1897.
6. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosować się mających.
6. Wnioski członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
7. Wnioski członków.

Tysmienica, dnia 27 lutego 1898.

Rada nadzorcza Towarzystwa kuśnierzy i białoskórników w Tysmienicy stow. zarej. z ograniczoną poręką.

Michał Uhoreczak
sekretarz rady

J. n. P. ran wski
przewodniczący rady

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Do „Gazety Lwowskiej” OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Agencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Folwark Bodnarówka za rogatką Stryjską na-
tychmiast do sprzedania. Bliższa wiadomość
ul. Kurkowa 1. 43. Pośrednictwo wykluczone.

Pomieszkani z komfortem urządzone przy
ul. Badenich w pobliżu ogrodu miejskiego i
IV. gimnazjum zaraz do wynajęcia.

2 kawalerskie pokoje z balkonem na
pierwszym piętrze zaraz do wynajęcia, ul. Go-
łębia 1. 5, I piętro.

2 Zimmer mit Balkon für ledige Herrn
gleich zu vermieten. Gołębia-Gasse Nr. 5,
I. Stock.

Przebieżny dog do sprzedania. Cena 25 zł.
Wiadomość: Agencja dzienników w pasażu
Hausmana 9

Lekeje szermierki na pałasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Bliższe szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6.

ARTUR KOŚCICKI

(SYRIUSZ) 842

Lwów, ulica Zamarystynowska 1. 11 (dom
własny), ul. Trzebiego Maja 1. 2

poleca 18

Wybione kawy wprost z Ameryki
pół kl. od 75 ct.

Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.

Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.

Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.

Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.



Przeprowadzenia w patentowanych wo-
zach, uchylających potrzebę opakowa-
nia koleją, okrętem, drogą kołową
także w miejscu

Caro i Jellinek spedytorzy

Lwów ul. Jagiellońska 22
Telefon 408. 18

Budapeszt. Arany Janos utca 34.
Wiedeń I, Börsogasse 9.

Pudr książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, na-
turalną białosć i jest nieocenionym środkiem do hy-
gienicznego upiększenia twarzy. — Pudro małe
pudru białego 50 ct., całe 1 zł. z łabedziem 1 zł.
50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szaty-
nek i brunetek, małe pudro po 70 ct., większe po
1 zł. 20 ct. z łabedziem 1 zł. 60 ct.



Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów

sprzedaje od 15 stycznia b. r. **piwo butelkowe** równające się
co do smaku i jakości przednim gatunkom piwa zagranicznego:

- marcowe** półlitrowe butelki po ct. 10.
- Salwator** półlitrowe butelki po ct. 12, $\frac{3}{10}$ litrowe po ct. 9.
- czarny bok** półlitrowe butelki po ct. 14, $\frac{3}{10}$ litrowe po ct. 11.

we Lwowie bezpłatna dostawa do domu, począwszy od 10 butelek.
Na prowincję wysyła się piwo począwszy od 50 butelek.

UWAGA. Dla zapobieżenia wszelkim pokątnym nadużyciom, napełnia się pod własną kon-
trolą oryginalne butelki z wyciśniętym napisem: **Lwowskie Towarzystwo**
akcyjne browarów, który to napis znajduje się także wraz z protokołowaną
marką ochronną na korkach, kapslach i opaskach.

Główny skład i zastępstwo butelkowego piwa Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego
browarów objął

p. S. Wieser, przy ulicy Sykstuskiej 1. 14, telefon nr. 149. 145

dokąd uprasza się przysyłać wszelkie łaskawe zamówienia.

Zamówienia z prowincji przyjmuje także **Centralne biuro Towarzystwa**
we Lwowie, ulica Kleparowska 1. 8.

Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek
przeciw słabości męskiej Przez lekarzy
najlepiej polecony. Prospekt w kopier-
tach po 20 ct. w markach. J. AUGEN-
FELD, c. k. właściciel przywileju, Wie-
deń IX, Türkenstrasse 4. 14

Najtańszy skład towarów
optycznych i mechanicznych
B. KOPERNICKIEGO
we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach
najtańszych oku-
lary, ewikiery,
lornety, barome-
try, ciepłomierze
mikroskopy, lupy
kompasy, taśmy
miernicze, raissai i t. p. Urządzenie dzwonków
elektrycznych. Zamówienia z prowincji załatwia
punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy
najtańszej i najrychlej. 32

Klasztor PP. Franciszkanek

Najśw. Sakramentu

Lwów, ul. Kurkowa 1. 33

przyjmuje i uprasza o robotę wszelkich aparatów
kościelnych, wszelkich choćby najartystyczniejszych
haftów, naprawę starych gobelin i pasów stulich,
jakoteż naprawę prawdziwych koronek i pranie ta-
kowych. Roboty tej potrzebują na światło i utrzy-
manie kościoła.

Bardzo ważne dla wirtuozów!

Sposób nadawania każdemu skrzypcom naj-
piękniejszych tonów. — Gruntowne prakty-
czne wskazówki nadawania barwy tonom,
regulowanie, zmienianie, uszlachetnianie itp.
Komplet w zeszycie autografowanym 12 stro-
nic, tylko za nadesłaniem 1 zł. wysyła Biuro
ogłoszeń „Impressa“ Lwów, ul. Sykstuska 30.
225

Handel kawy, herbaty i wina EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

poleca najlepsze gatunki

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stałej pocztowej 4 ^{1/2} kilogr. w woreczku	zł. 9.—	1/2 kilogr.	zł. — 90
PORTORICO	9.50	"	1.—
CUBA gruboziarnista	10.—	"	1.04
CBYLOM zielona	10.40	"	1.08
" " przednia	10.75	"	1.08
" " gruboziarnista	10.75	"	1.08
" " perłowa	10.75	"	1.08
MOCCA arabska bardzo aromatyczna	10.75	"	1.08
JAWA złota	10.75	"	1.08

UWAGA. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś
na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawa. Jeżeli używa się
kawy gatunki mieszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić.

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą

O wiele lepszym od pomady

Globus-Extract

ko ona wszystkich środków do czyszczenia wyrobu
Fritz Schulz Jun. w Lipsku
(Leipzig)

wytwarza nadzwyczaj długotrwale nie psuje
metal, nie brudzi jak pomada co czyni ją, a we-
dług opinii trzech zaprzysiężonych chemików, uznany
został za niedościgniony w swoich znakomitych
własnościach.

Puszki po 5, 8 i 15 ct.

Firmy, u których można nabywać, ogłoszone plakatami.
Prawdziwy tylko z firmą i marką ochronną: Globus w czerwonym poprzecznym pasku.
Materiały do wyrobu ze swoich własnych kopalni. 130



Tylko jeszcze dzisiaj i jutro

Prawdziwe perskie dywany

Z powodu wyjazdu będą wysprzedane różne wspa-
niałe prawdziwe perskie dywany za każdą możliwą
cenę. Między tymi najpiękniejsze wschodnie Bu-
chara i stare rzadkie okazy cenne dla znawców
i kolekcjonistów.

Hotel Bellevue.

Konces. Zakład fabryczny Wód mineralnych sztucznych i specjalnych lekarskich

w Krakowie, ul. św. Gertrudy nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:

- Selterska**, używana w katarach oskrzeli i płuc — faszka 16 ct.
- Bilińska**, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszcach i cierpieniach prze-
wodu pokarmowego — faszka 15 ct.
- Vichy**, powszechnie znana i zalecana — faszka duża 40 ct., mała 25 ct.
- Gie-shublerska**, czysta szczawa, alkalizacyjno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny
faszka półlitr. 10 ct., trzy ciwieri litr. 14 ct.
- Kissingen Rakoczy**, faszka 20 ct.
- Na wzór wody marjensbadzkiej**, faszka 20 ct.
- Wody specjalne lecznicze na zlecenie lekarza używane:**
- Żelazista** (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy,
mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.
- Jodowa**, przewyższająca wszelkie wody mineralne jod zawierające — faszka 20 ct.
- Litowa**, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artretyzmie, faszka 15 ct.
- Bromowa**, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsji, bezsenności
i t. p., używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.
- Kwaśna sodowa**, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, faszka 15 ct.
- Hygieniczna**, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, f. 10 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod dozorem

Komisji lekarsko przemysłowej Towarzystwa lek.

Do nabycia w Krakowie i na prowincji przeważnie w aptekach.

We Lwowie w aptece p. Wewiorskiego, ul. Halicka. 33

Broszury przysyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski

właściciele Zakładu

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mine-
ralne sztuczne tego zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zu-
pełności wodom naturalnym.